Podkarpacie obrażone na małżeństwa? Mamy ich prawie najmniej w Polsce **str. 3**

FOT. NORBERT ZIĘTAL

Cicha drożyzna zamiast skoku - tak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku - str. 9

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

nowiny24.pl

Wtorek 17.02.2026 | Nr 32 (21 739) | **www.nowiny24.pl** | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Droga powiatowa przypomina poligon. Kierowcy boją się nią jechać **str. 4**

Marcin Deręgowski chce być szefem KO na Podkarpaciu. Zagrozi Pawłowi Kowalowi? **str. 7**

W programie „Sanatorium miłości” serce żywiej zabiło **str. 11**

Nr ISSN 0137-9534 Nr indeksu 350362

FOT. PAWEŁ DUBIEL

RZESZÓW

Mieszkańcy bloku przy ul. Słowackiego będą mieć pod oknami budynek. Walczyli z inwestorem przez lata, ale przegrali **str. 6**

RZESZÓW

Trzęsienie ziemi w DevelopResie

KS DevelopRes Rzeszów poinformował o rozstaniu z trenerem Cesarem Hernandezem Gonzalezem (na zdjęciu). Hiszpan rozpoczął pracę latem ubiegłego roku i... zaskakująco szybko ją stracił. Decyzja o rozstaniu podyktowana jest, jak podał klub, analizą obecnej sytuacji zespołu.

Zarząd uznał, że drużyna potrzebuje nowej energii i dodatkowego bodźca, aby skutecznie walczyć o obronę mistrzostwa Polski i realizację najwyższych celów sportowych.

Czytaj str. 15

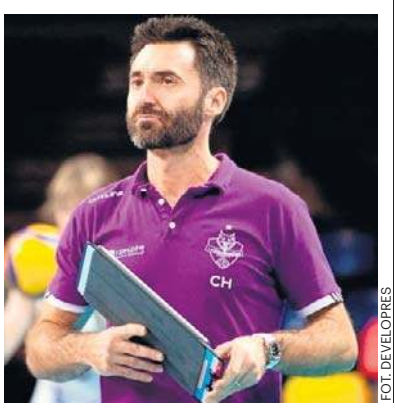

FOT. DEVELOPRES

Ruszają z Przemyśla ze wsparciem do Kenii. „Niewielka pomoc z Polski może odmienić czyjeś życie” **str. 6**

Stanowczy sprzeciw Rady Miejskiej Jasła wobec mowy nienawiści **str. 6**

REGION PODSTAWÓWKA NIE ZOSTANIE ZLIKWIDOWANA

Wieś stanęła murem w obronie szkoły

Wojciech Tatara
wojciech.tatara@polskapress.pl

SP w Bliziance nie zostanie zlikwidowana. Taką decyzję podjęli wczoraj radni na wniosek wójta gm. Niebylec. To efekt licznych protestów mieszkańców, którzy postanowili za wszelką cenę bronić podstawówki.

Blizianka to niewielka miejscowość w gminie Niebylec (pow. strzyżowski). Do tutejszej podstawówki uczęszcza 28 uczniów, pracuje 16 nauczycieli. Budynek jest odremontowany i zadbany. Według wyliczeń władz gminy, koszt utrzymania szkoły sięga 1,8 mln zł rocznie i jest poważnym obciążeniem finansowym dla samorządu. To m.in. dlatego szkoła miała zostać zlikwidowana, a w jej miejsce utworzona filia SP im. ks. Twardowskiego w Niebylcu, z klasami I-III wraz z oddziałem przedszkolnym.

Takiemu rozwiązaniu przeciwni byli mieszkańcy Blizianki, którzy zawiadomili Nowiny. - Do szkoły w Bliziance chodzi ok. 30 uczniów. Gmina chce ją zlikwidować, mimo że zebraliśmy 263 podpisy, aby ją utrzymać. Moje dzieci nie chcą uczęszczać do odległego o ponad 3 kilometry Niebylca, zresztą dowóz byłby utrudniony, bo u nas teren górzysty. Jak posypie śniegiem, autobus nie dojedzie. Wyniki nauczania są lepsze niż w całej gminie, dlatego wiele osób wybiera się na sesję, gdzie ma być podjęta decyzja o przyszłości szkoły i naszych dzieci - alarmował wczoraj Czytelnik.

W urzędzie gminy przed sesją panował spory ścisk. Na sali obrad zjawili się mieszkańcy Blizianki, nauczyciele oraz rodzice uczniów. Był też proboszcz parafii w Bliziance. Wszyscy przeciwni likwidacji szkoły. - Zamknięcie szkoły będzie dla nas mieszkańców krzywdzące. Będę bronić do końca tej szkoły, tym bardziej że pamiętam, jak ją budowali mieszkańcy w komitetach społecznych. Moje dzieci do niej chodziły, więc nie wyobrażam sobie, żeby jej nagle miało nie być. Zresztą droga prowadząca do nas w czasie zimy jest okropna, nie wiem, jak te małe dzieci miałyby być dowożone do Niebylca - mówiła pani Maria.

FOT. BARBARA GALAS

Mieszkańcy Blizianki wczoraj obronili szkołę przed likwidacją, choć nie wiadomo, na jak długo.

Zaraz po rozpoczęciu sesji głos zabrał wójt gminy Niebylec Eryk Trojanowski. Poinformował radnych i gości, że w oparciu o interes społeczny wnioskuje o zdjęcie z porządku obrad uchwał dotyczących zamknięcia i reorganizacji szkoły w Bliziance, za co otrzymał burzę braw.

- Sprawa budzi duże kontrowersje, co zresztą widać dzisiaj i nie tylko. Ja nie chcę społeczeństwa podzielonego, nie chcę podzielonej rady. Decyzje są bardzo trudne. Na jednej szali kładzie się interes społeczny. Na drugiej kładzie się czasem finanse. Staramy się to jakoś zrównoważyć. Dzisiaj, myślę, że to nie jest czas na likwidację szkoły w Bliziance. Dlatego wnioskuję o zniesienie z porządku obrad obu uchwał zamiaru likwidacji szkoły podstawowej oraz zamiaru przekształcenia szkoły podstawowej w Bliziance. Myślę, że powinniśmy się jednoczyć, łączyć, a nie dzielić i działać wspólnie dla dobra społeczeństwa - powiedział wczoraj Eryk Trojanowski, wójt gminy Niebylec.

Wniosek wójta niejednogłośnie poparli radni, co oznacza, że szkoła pozostanie, choć nie wiadomo, jak długo. - Walczymy o tę szkołę, ale jak nie będzie dzieci, to ona sama wygaśnie. Na razie trzeba ją zostawić, bo szkoła jest naprawdę piękna. Ważne też, aby mieszkańcy posyłali do niej swoje dzieci, bo teraz 14 uczniów jest posyłanych do innych miejscowości. Aby szkoła mogła funkcjonować, muszą do niej chodzić dzieci, bo w przeciwnym razie znowu pojawi się groźba likwidacji - mówi Antoni Szostak, sołtys Blizianki.

©℗

eprasa.pl 8669943aa3

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

- Czy kot jest zdrowy dla człowieka?
- Najbardziej nietypowe objawy raka.

Czym są zespoły paranowotworowe? Sprawdź, na co musisz uważać?

AUTOPROMOCJA 0110988944

Zamów **prenumeratę**
Nowiny 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie

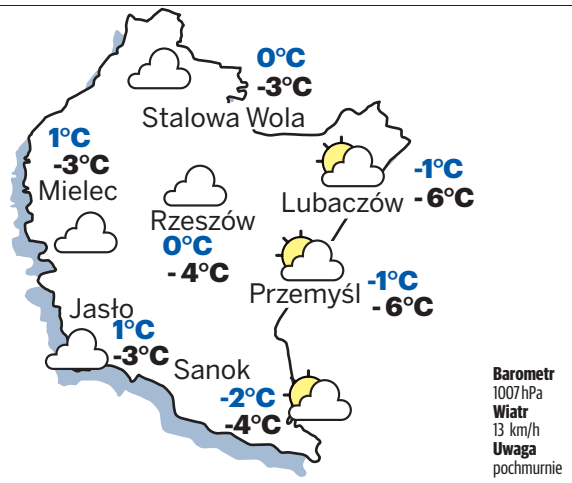

Barometr 1007 hPa
Wiatr 13 km/h
Uwaga pochmurnie

Środa i czwartek - opady śniegu

17 LUTEGO 2026

Dziś 48. dzień roku
Do sylwestra pozostało 317 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie
o godzinie 6.40.

Zachód Słońca w Rzeszowie
o godzinie 16.54.

Imieniny dziś obchodzą:
Aleksy, Anastazy, Bartłomiej, Benedykt, Franciszek, Gerard, Jan, Julian, Klemens, Konstanty, Łukasz, Marianna, Michał i Zbigniew.

KALENDARIUM

1387
Król Władysław II Jagiełło uposażył diecezję wileńską i zwrócił się do papieża Urbana VI o jej zatwierdzenie.

WIKIPEDIA

1999
Sejm RP upoważnił prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do ratyfikacji traktatu północnoatlantyckiego. Wszedł w życie 12 marca.

1941
Maksymilian Maria Kolbe został aresztowany przez Gestapo. Zamordowany w Auschwitz. Pierwszy polski męczennik II wojny światowej.

1980
Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki dokonali pierwszego zimowego wejścia na najwyższy szczyt Ziemi Mount Everest (8849 m n.p.m.).

2018
Podczas XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Korei Kamil Stoch (nz.) obronił tytuł mistrzowski w konkursie skoków na dużej skoczni.

Raj dla miłośników kamieni, minerałów i biżuterii

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

21-22 lutego w Zespole Szkół Gospodarczych w Rzeszowie odbędzie się Wystawa i Giełda Minerałów oraz Wyrobów Jubilerskich. To okazja, by zobaczyć minerały i skamieniałości.

To już 69. Międzynarodowa Wystawa i Giełda Minerałów oraz Wyrobów Jubilerskich w Rzeszowie. Wydarzenie, które zaprasza miłośników natury i kolekcjonerów na spotkanie ze skarbami ukrytymi w głębi Ziemi oraz okazja do zdobycia wiedzy i wzbogacenia własnej kolekcji. Eksponowane będą minerały i skamieniałości z najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej, biżuteria i wyroby jubilerskie oraz minerały kolekcjonerskie.

- Impreza ta może być z jednej strony doskonałą lekcją geologii, geografii, chemii i nauki o środowisku, a z drugiej może stanowić okazję do pozyskania okazów do własnej kolekcji. Umożliwia także nabycie ciekawej galanterii oraz ozdób wykonanych z różnego typu kamieni - podkreśla Rafał Peliszko, współorganizator wystawy.

Zaprasza do odwiedzenia Zespołu Szkół Gospodarczych w Rzeszowie (sala Arena, wejście od ul. Naruszewicza). - Wystawa została przeniesiona z III LO im. Cypriana Kamila Norwida przy ulicy Szopena 11 z uwagi na remont szkoły - dopowiada Peliszko. Impreza jest biletowana.

Wystawa odbywa się cyklicznie od czerwca 1993 roku i cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Rzeszowa. - Jest jedną z nielicznych imprez kulturalnych, które w Rzeszowie i na Podkarpaciu funkcjonują cyklicznie tak długo - mówi Rafał Peliszko. ©℗

FOT. URSZULA SOBOL

W sobotę wystawa będzie otwarta w godz. 10 -18 , a w niedzielę w godz. 10-17

Finaliści nagrody Fundacji Stefana Batorego z Podkarpacia

Bogdan Hućko
b.hucko@nowiny24.pl

Grupa Pogranicze Bieszczady z Mchawy i Fundacja Pasjonauci z Krosna zostali finalistami nagrody Super Głos, przyznawanej w ramach akcji Masz Głos Fundacji im. Stefana Batorego.

FOT. MONIKA MORDARSKA

Zagospodarowana działka w Mchawie nad rzeką Hoczewką

Nagroda Super Głos trafia do mieszkańców i organizacji społecznych, które potrafią jasno artykułować potrzeby lokalnych wspólnot, korzystać z narzędzi partycypacji i wytrwale rozmawiać z samorządem – nawet wtedy, gdy proces ten jest długi i pełen przeszkód.

Laureaci i finaliści zostali wybrani spośród 150 uczestników ubiegłorocznej edycji akcji Masz Głos, wspierającej lokalne inicjatywy w całej Polsce. Grupy z Podkarpacia wspierały Joanna Ciesielka i Aleksandra Iwańska-Figura z Fundacji Teatrikon, koordynatorki akcji Masz Głos.

Mchawa: zagospodarowali działkę nad Hoczewką

Liderka nieformalnej grupy Pogranicze Bieszczady Monika Mordarska doprowadziła do zagospodarowania zaniedbanej10-arowej działki w Mchawie nad rzeką Hoczewką. Uzyskała zgodę Gminy Baligród na użyczenie terenu. Mieszkańcy w czynie społecznym stworzyli miejsce integracji międzypokoleniowej z drewnianym tipi, kuchnią błotną, huśtawkami, piaskownicą i miejscem na ognisko. - Z miejsca, w które nikt nie wierzył, powstała przestrzeń wspólna - podkreśla Monika Mordarska.

Teraz nad Hoczewką spotykają się mieszkańcy Mchawy.

Grupa Pogranicze Bieszczady została finalistą nagrody Super Głos za „konsekwencję w działaniu i skuteczne połączenie partycypacji, pracy społecznej i dialogu z samorządem".

Krosno: rozmowy zamiast protestów

Fundacja Pasjonauci z Krosna, która od lat angażuje się m.in. w ochronę zieleni miejskiej, stanęła w obronie drzew, w tym wiązów przy ul. Wojska Polskiego i na Placu Monte Cassino, przed wycinką w związku z planowanymi tam inwestycjami. Na początku pisali petycje, uczestniczyli w sesjach Rady Miasta Krosna. Zmienili strategię – zamiast protestów postawili na rozmowy z każdym radnym. - To były konstruktywne, spokojne rozmowy. Rzeczowa wymiana argumentów, bez kamer i bieżących napięć politycznych - mówią Piotr Dymiński i Gabriela Pawłowska z Fundacji Pasjonauci.

Przez 18 tygodni spotykali się z radnymi podczas ich dyżurów, przedstawiając dane, opinie ekspertów i potrzebę adaptacji miasta do zmian klimatu. Przyniosło to efekt. Powstały dwa projekty uchwał intencyjnych, które Rada Miasta Krosna przyjęła większością głosów, wskazując ochronę zieleni jako pożądany kierunek działań. Choć uchwały intencyjne nie mają mocy wiążącej, stały się wyraźnym sygnałem politycznym i początkiem dialogu. Równolegle mieszkańcy włączyli się w działania, organizując piknik-protest „Przywiązani do wiązów", który połączył formę sprzeciwu z sąsiedzkim spotkaniem.

Fundacja Pasjonauci została finalistą nagrody Super Głos za „wybór dialogu jako narzędzia zmiany".

Akcja Masz Głos jest ogólnopolskim programem Fundacji im. Stefana Batorego, prowadzonym od 20 lat. W edycji 2026 akcja wspiera mieszkanki i mieszkańców w budowaniu lokalnych relacji i tworzeniu lub ożywianiu miejsc wspólnych, w których można spędzić wolny czas razem z innymi. Od wczoraj do 1 marca potrwają zapisy do tegorocznej edycji akcji Masz Głos. Zgłoszenia przyjmowane są przez formularz na stronie www.maszglos.pl ©℗

eprasa.pl 8669943aa3

Podkarpacie obrażone na małżeństwa? Mamy ich prawie najmniej w Polsce

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Spada liczba nowych małżeństw określana przez wskaźnik na 1000 mieszkańców. Na Podkarpaciu spadek ten jest większy niż w innych regionach.

INF. NORBERT ZIĘTAL

Z roku na rok w Polsce maleje liczba zawieranych małżeństw. I nie chodzi o naturalną konsekwencję zmniejszającej się corocznie liczby ludności

Główny Urząd Statystyczny podaje dane dotyczące zawieranych małżeństw m.in. w ujęciu półrocznym i rocznym. Te najnowsze obejmują pierwsze półrocze 2025 roku. Jest źle.

Spada nie tylko liczba małżeństw, co byłoby zrozumiałe, gdyż w każdym województwie rokrocznie maleje liczba mieszkańców. Jednak od 2009 roku, regularnie, z niewielkimi korektami, każdego roku zmniejsza się liczba zawieranych związków małżeńskich w przeliczeniu na 1000 mieszkańców.

W skali ogólnopolskiej w pierwszym półroczu 2009 roku wskaźnik ten wynosi 5,05, tymczasem w pierwszej połowie 2025 roku 2,58. Rekordowo niskim pod tym względem był rok 2020, gdy wskaźnik wyniósł 1,96. Jednak było to związane z ograniczeniami z powodu pandemii koronawirusa, m.in. w zakresie organizacji wesel. Później współczynnik wzrósł, choć w niewielkim stopniu.

Na Podkarpaciu spadek jest większy niż w innych regionach. O ile kilkanaście lat temu nasze województwo plasowało się w czołówce, o tyle w pierwszym półroczu 2025 wskaźnik 2,16 małżeństw na 1000 mieszkańców jest drugi od końca w kraju. Gorzej jest tylko w województwie świętokrzyskim, w którym wynosi 2,04.

W pierwszym półroczu 2025 r. w Polsce zawartych zostało 2,58 małżeństw na 1000 mieszkańców. Najlepiej pod tym względem było w województwach: pomorskim: 2,84, mazowieckim: 2,77 oraz dolnośląskim i małopolskim (po 2,76).

Sytuacja w naszym regionie jest o tyle zaskakująca, że jeszcze do niedawna Podkarpacie zaliczało się do liderów pod względem liczby nowych małżeństw. W 2005 r. było ich 3,99 na 1000 mieszkańców i był to trzeci wynik w kraju. W kolejnych latach wskaźnik rósł, aby w rekordowym 2009 r. osiągnąć poziom 4,92. Trzeba jednak zaznaczyć, że również w innych regionach Polski zwiększała się w tym okresie liczba małżeństw. Od 2016 r. wskaźniki dla Podkarpacia regularnie, rok do roku spada, jednak w naszym regionie szybciej niż w innych. Z czołowych pozycji w minionych latach spadliśmy na przedostatnie miejsce.

Dlaczego jest coraz mniej małżeństw?

Jeszcze do niedawna podkreślono, że nasz region wyróżnia się na tle innych m.in. przywiązaniem do tradycji, religii a z nimi związane jest m.in. małżeństwo.

Jedną z głównych przyczyn jest to, że jest mniej osób w wieku typowo „ślubnym", co wynika z niżu demograficznego, jaki obecnie przeżywamy. Ponadto coraz częściej pary żyją razem jak małżeństwo, ale bez formalnego ślubu, ponieważ nie jest on już uznawany za konieczny. Wiele osób odkłada ślub na później, chcąc najpierw zdobyć wykształcenie, pracę i stabilizację mieszkaniową.

Duże znaczenie mają także wysokie koszty życia, ceny mieszkań oraz wydatki związane z organizacją wesela. Dodatkowo presja społeczna na zawieranie małżeństw jest dziś mniejsza niż dawniej. Rośnie też akceptacja rozstań i rozwodów, przez co część osób unika formalizacji związku.

Są jednak miasta i gminy w naszym regionie, w których liczba nowych małżeństw na 1000 mieszkańców przewyższa średnią krajową. Gminami nadziei, które mają najwyższy w regionie współczynnik, są gmina Gawłuszowice w powiecie mieleckim (4,41), gmina Czarna w powiecie bieszczadzkim (4,27) i gmina Jawornik Polski w powiecie przeworskim (3,81). ©℗

REKLAMA 0011466501

eprasa.pl 8669943aa3

Przeworski policjant oddał szpik dla genetycznego bliźniaka

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Aspirant sztabowy Adrian Klich z Komisariatu Policji w Kańczudze podarował innemu człowiekowi najcenniejszy dar - szansę na życie.

Decyzję o rejestracji w bazie dawców szpiku kostnego podjął 17 lat temu, kierując się chęcią pomocy innym. Jak sam podkreśla: „to niewiele kosztuje, a może uratować komuś życie". Kiedy otrzymał informację o zgodności genetycznej z potrzebującym pacjentem, bez wahania potwierdził gotowość do oddania szpiku.

Procedura poprzedzona była szczegółowymi badaniami oraz konsultacjami medycznymi. Samo pobranie szpiku odbyło się w wyspecjalizowanej placówce i było bezpieczne. Cały proces przebiegł sprawnie, a personel medyczny zapewnił mu pełne wsparcie i opiekę.

Często jedyna szansa na życie

Postawa asp. sztab. Adriana Klicha jest przykładem najwyższych wartości, jakie przyświecają policyjnej służbie - empatii, odpowiedzialności i bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Oddanie szpiku kostnego to często jedyna szansa na życie dla osób chorujących na nowotwór.

Funkcjonariusz zachęca wszystkich do rozważenia rejestracji w bazie dawców szpiku. Być może ta decyzja sprawi, że ktoś otrzyma najcenniejszy dar - dar życia

FOT. KWP RZESZÓW

Funkcjonariusz zachęca wszystkich do rozważenia rejestracji w bazie dawców szpiku

Droga przypomina poligon! Kierowcy boją się nią jechać

Wojciech Tatara
wojciech.tatara@polskapress.pl

Kierowcy z powiatu łańcuckiego skarżą się na bardzo zły stan drogi powiatowej na trasie Kraczkowa - Cierpisz.

FOT. CZYTELNIK

Jazda tą drogą samochodem grozi uszkodzeniem zawieszenia

Zdjęcia przesłane do naszej redakcji pokazują, że przejazd tym odcinkiem może być niebezpieczny. Chodzi o około 2,5-kilometrowy fragment łączący Cierpisz z Kraczkową w pow. łańcuckim. - Stan nawierzchni jest tragiczny. A kursują tamtędy autobusy PKS Rzeszów i prywatni przewoźnicy dowożący dzieci do szkół i do Łańcuta. Niedługo karetka i inne służby nie przejadą tą trasą. Mimo apeli mieszkańców nikt nie reaguje - skarży się pan Przemysław.

Pan Grzegorz zwraca uwagę, że podczas jazdy tym odcinkiem samochody często zapadają się w podłożu. Jak tłumaczy, dotychczasowy asfalt został usunięty, a w jego miejsce od kilku miesięcy nie położono nowej nawierzchni. - Jak żyję ponad 40 lat, to takiej drogi jeszcze nigdy nie widziałem. Zamiast asfaltu lub kruszywa jest jakieś błoto wymieszane z cementem, strach tamtędy jechać. Nasze telefony do zarządcy drogi, którym jest Zarząd Dróg Powiatowych w Łańcucie oraz do starostwa nie przynoszą rezultatu. Nikt z tym nic nie robi. Tamtędy jeździ autobus i jak w końcu okaże się, że nie da rady przejechać, to mieszkańcy obu miejscowości zostaną odcięci od świata - denerwuje się Czytelnik.

W piątek na miejscu był także nasz fotoreporter, który potwierdził sygnały od kierowców.

Droga jest obecnie w trakcie przebudowy i przypomina plac budowy. Po ostatnich roztopach przejazd samochodem może być utrudniony i niebezpieczny. Tego samego dnia na miejscu pojawili się również starosta łańcucki Adam Krzysztoń oraz dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Łańcucie Aleksandra Cieszyńska. - Skargi kierowców docierają także do mnie i się potwierdzają. Trzeba jednak dodać, że ta droga jest jednym wielkim placem budowy. Podczas mrozów nie było problemu, jednak teraz rzeczywiście jest kiepska przejezdność. Mogę zapewnić, że wykonawca remontu codziennie będzie uzupełniał kruszywo, co zresztą już się dzieje. Jej stan w najbliższych dniach powinien ulec poprawie. Realizujemy wieloletnią inwestycję wartą 9 mln zł, której oddanie planujemy na czerwiec. Droga jest przebudowywana gruntownie wraz z nowym chodnikiem i mostem w Kraczkowej. Przepraszam mieszkańców za taki stan rzeczy i proszę o cierpliwość - mówi Adam Krzysztoń, starosta łańcucki.

Z naszych informacji wynika, że w marcu, gdy ruszy wytwórnia mas bitumicznych, wykonawca może wylać pierwszą warstwę asfaltu na przygotowaną podbudowę. To powinno ułatwić przejazd. Obecnie kierowcom zaleca się korzystanie z objazdu przez tzw. Cierpisz Górny koło św. Magdalenki. ©℗

0011480104

Zofii i Piotrowi Kamińskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty i Teścia
składają
Zarząd i pracownicy KRUSZGEO SA

REKLAMA 0011471858

Prawie 700 tys. zł na finał rewitalizacji wąskotorówki w Hadlach Szklarskich

Klaudia Oronowicz - Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

To już ostatnia prosta do pełnej odnowy zabytkowej stacji w Hadlach Szklarskich. Powiat przeworski pozyskał 670 084 zł na realizację III etapu inwestycji.

FOT. POWIAT PRZEWORSKI

W odrestaurowanym budynku znajdą się kasy i poczekalnia oraz przestrzeń wystawowa

Dofinansowanie pochodzi z rządowego programu „Ochrona zabytków" ministerstwa kultury. Rewitalizacja historycznej stacji trwa już od kilku miesięcy. Dwa pierwsze etapy prac rozpoczęły się po podpisaniu umowy w sierpniu ubiegłego roku. Wykonawcą jest firma Drap-Pol z Rudnika nad Sanem. Łączna wartość tych robót to ponad 1,3 mln zł, z czego 620 tys. zł stanowi wsparcie z MKiDN. Zakończenie zaplanowano na II kwartał tego roku.

Zakres prac obejmuje gruntowny remont budynku stacyjnego - od dachu, przez elewację, po instalacje wewnętrzne. Wymienione zostaną okna i drzwi, odnowione wnętrza oraz schody. Obiekt zyska nie tylko nowy wygląd, ale i nową funkcjonalność.

W odrestaurowanym budynku znajdą się pomieszczenia stacyjne - kasy i poczekalnia - a także przestrzeń wystawowa. Zaplanowano również sanitariaty.

Rewitalizacja obejmuje także teren wokół stacji. Przebudowane zostanie torowisko nr 3, co pozwoli na przywrócenie na nim ruchu pociągów. Powstanie parking na 10 samochodów, nowe ciągi komunikacyjne oraz nasadzenia zieleni. Całość terenu zostanie ogrodzona. Przy okazji inwestycji znikną obiekty, które nie mają charakteru zabytkowego - m.in. budynek dawnego schroniska i murowana sławojka.

Budynek dworca w Hadlach Szklarskich znajduje się przy linii Przeworskiej Kolei Dojazdowej. To ważny punkt na trasie - do stacji w Zagórzu jest stąd około 4,4 km w kierunku Przeworska, a do Jawornika Polskiego około 4,6 km w stronę Dynowa. ©℗

eprasa.pl 8669943aa3

Miliardy euro z SAFE mają trafić także do podkarpackiego przemysłu zbrojeniowego

Andrzej Pięs
a.pies@nowiny24.pl

- Od powietrza, głodu, ognia, wojny i polityki militarnej i zbrojeniowej PiS - zachowaj nas Panie - mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej poseł PSL Adam Dziedzic.

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Poseł Dziedzic mówił też, że pieniądze z SAFE wesprą także polską policję i Straż Graniczną, w części sfinansują budowę systemu antydronowego San

Prawie 44 mld euro z programu SAFE ma trafić m.in. do polskiego, także podkarpackiego przemysłu zbrojeniowego. Poseł PSL nie rozumie, dlaczego opozycyjni posłowie z Podkarpacia są temu przeciwni.

- Ok. 180 mld zł trafi do polskich przedsiębiorstw zbrojeniowych - wyliczał poseł Dziedzic. Wprawdzie lista potencjalnych beneficjentów programu nie jest jawna, ale przypomniał, że na Podkarpaciu mamy zbrojeniowe Dezamet, Hutę Stalowa Wola, w części Autosan i Gamrat. Znaczną część wystąpienia poświęcił wynikom piątkowego głosowania w Sejmie nad projektem ustawy dotyczącej SAFE, podczas którego posłowie PiS, Konfederacji Wolność i Niepodległość oraz Konfederacji Korony Polskiej zagłosowali przeciwko przyjęciu ustawy. Poseł mówił o tym, stojąc obok tablicy zatytułowanej „Lista hańby", na której wymienione były nazwiska tych posłów. - To rzecz niebywała i niesamowita - ocenił ich zachowanie, po czym przytoczył publicznie wypowiedziane słowa Mariusza Błaszczaka z PiS, który we wrześniu ub.r. przestrzegał: „Fundusz SAFE to szansa na rozwój Sił Zbrojnych RP. Nie możemy pozwolić na to, aby te środki zostały zmarnowane lub skierowane do zagranicznego przemysłu zbrojeniowego".

Protest opozycji dziwi go tym bardziej, że - jak wspomniał - w 2020 r. rząd PiS przeznaczył na zbrojenia 68 mln zł, obecny rząd przeznacza 201 mld zł, z czego 40 proc. trafi do polskich firm zbrojeniowych, a PSL będzie postulowało, żeby to było 50 procent.

- I kiedy takie rozwiązanie mamy, to politycy nawet z Podkarpacia głosują przeciw - nie krył emocji. - Chcę im przypomnieć, w jakim stanie zostawili Autosan, w którym wbrew zapowiedziom nie produkowano żadnych wojskowych pojazdów. Posłowi Błaszczakowi przypominam zakupy Himarsów bez kodów, koreańskich haubicoarmat K9 bez amunicji. Tę amunicję kupujemy dopiero teraz - 350 tysięcy sztuk. Przed rokiem doposażyliśmy kupione w 2022 roku samoloty FA-50, które były bezzębne, bo nie miały uzbrojenia.

Dodał, że pieniądze z SAFE wesprą także polską policję i Straż Graniczną, w części sfinansują budowę systemu antydronowego San. - Ktokolwiek głosuje przeciwko takim rozwiązaniom, nie tylko niszczy potencjał przemysłu zbrojeniowego, ale działa przeciwko naszemu bezpieczeństwu narodowemu - ostrzegał poseł. - Takie tematy powinny być poza sporami politycznymi.

Na inny aspekt SAFE zwrócił uwagę obecny na konferencji Maciej Ulita, wiceprezydent Rzeszowa, prywatnie instruktor strzelectwa bojowego, obronnego i sportowego. - Zaangażowanie tego rodzaju środków w duże projekty infrastrukturalne zwolni aktualnie wykorzystywane środki i umożliwi realizowanie bardzo rozbudowanych misji edukacyjnych, co wydaje mi się niezwykle ważne - mówił. - Bo potencjał obronny, to nie tylko sprzęt i wojsko, ale również świadomi obywatele, wykształceni w określonym zakresie, korzy w sytuacji, do której mam nadzieję nigdy nie dojdzie, będą stanowić realne wsparcie służ państwowych, rządowych i samorządowych i będą mogli w odpowiedni sposób zareagować na niekorzystną sytuację.

Zaakceptowany przez większość sejmową projekt ustawy o SAFE trafi do Senatu, który zapewne go przyjmie, po czym będzie czekać na podpis Prezydenta RP, który już wcześniej zgłaszał zastrzeżenia, co do warunków tego unijnego programu i kwestionował jego korzyści dla Polski. - Kto nie rozumie zagrożeń ze strony Rosji dla Polski, nie rozumie, że 120 kilometrów stąd toczy się wojna, powinien pojechać do Kijowa, do którego wybieram się za kilkanaście dni i zobaczyć, w jakich warunkach tam się żyje, co znaczy mieć porwane i wywiezione do Rosji dziecko, że człowiek ma 5 - 6 godzin na dobę dostęp do energii elektrycznej - proponował przeciwnikom SAFE. ©℗

REKLAMA 0011479885

Białobrzegi, dnia 16.02.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BIAŁOBRZEGI

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Białobrzegi wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr III/17/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. Rady Gminy Białobrzegi w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Białobrzegi, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Białobrzegi** w dniach od 17.02.2026 r. – 16.03.2026 r.
Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Białobrzegi, 37-114 Białobrzegi 4, pok. 1, w godzinach przyjmowania interesantów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://www.bip.gmina-bialobrzegi.pl/rejestr-urbanistyczny/ (zakładka: konsultacje społeczne)
Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
— **zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** w dniach od 17.02.2026 r. – 16.03.2026 r. dostępnego na BIP oraz w Urzędzie Gminy Białobrzegi, a także w wersji elektronicznej pod linkiem: https://www.gov.pl/attachment/204bfede-d18c-467b-bfa5-2333aad28f80
— **dyżuru projektanta**, które odbędzie się w dniu 2.03.2026 r. w sali narad w budynku administracyjnym Urzędu Gminy Białobrzegi (CUW i GOPS), od godz. 16.00 do godz. 18.00.
— **spotkania otwartego**, które odbędzie się w dniu 3.03.2026 r. w Sali widowiskowej w Gminnym Ośrodku Kultury i Czytelnictwa w Białobrzegach, 37-114 Białobrzegi 1 (GOKiCz), od godz. 16.00 do 18.00.
Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, iż w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu ogólnego Gminy Białobrzegi zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, istnieje możliwość zapoznania się z wykładanym projektem planu ogólnego, opracowaną prognozą oddziaływania na środowisko, opracowaniem ekofizjograficznym, stanowiskami innych organów oraz możliwość składania uwag.
Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej: https://www.bip.gmina-bialobrzegi.pl/rejestr-urbanistyczny/ (zakładka: konsultacje społeczne) oraz pod adresem: https://www.gov.pl/attachment/204bfede-d18c-467b-bfa5-2333aad28f80
— W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: urzad@gmina-bialobrzegi.pl
— W przypadku platformy usług administracji publicznej e-PUAP - uwagi należy kierować na adres: /fk2554dnqr/SkrytkaESP
— W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: **AE:PL-75882-49718-SSBIA-13**
Uwagi w formie papierowej należy wnieść:
— osobiście w Urzędzie Gminy Białobrzegi, 37-114 Białobrzegi 4,
— drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Białobrzegi, 37-114 Białobrzegi 4.
UWAGA: Liczy się data wpływu uwagi do tut. Urzędu, a uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

(-) Wójt Gminy Białobrzegi

REKLAMA 0011460168

eprasa.pl 8669943aa3

Ruszają ze wsparciem do Kenii. „Niewielka pomoc może odmienić czyjeś życie”

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Dziś ruszają ze wsparciem z Przemyśla do Ribe Mango. „ Chcemy pokazać tym ludziom, że nie są sami” - argumentują członkowie Fundacji Jambo w Przemyślu.

FOT. FUNDACJA JAMBO

Pomoc trafi m.in. do publicznej szkoły w Ribe Mango w Kenii, do której uczęszcza 600 uczniów

- Fundacja Jambo powstała z prostej, ale silnej potrzeby: chęci stworzenia organizacji, która nie tylko mówi o problemach, ale realnie je rozwiązuje. Naszą misją jest hasło: „Zapal światło tam, gdzie jest najciemniej!”. Dla nas „najciemniej” jest tam, gdzie brakuje godności, podstawowych środków do życia i szansy na edukację. Nie chcemy dawać tylko obietnic, chcemy dawać światło, jedzenie i bezpieczne schronienie - mówi Beata Korbas, z której inicjatywy fundacja powstała pod koniec 2025 roku.

Ich wybór padł na Ribe Mango w Kenii, ok. 40 km od Mombasy, drugiego co do wielkości miasta w tym kraju. - Spotkaliśmy tam społeczność, która ma w sobie ogromną wolę walki o lepszą przyszłość dla dzieci, ale brakuje im podstawowych narzędzi. To miejsce, gdzie relatywnie niewielka pomoc z Polski może całkowicie odmienić czyjeś życie - tłumaczy pani Beata.

Pomoc ma trafić głównie do publicznej szkoły w Ribe Mango. Uczy się w niej ok. 600 dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Sytuacja wielu rodzin jest bardzo trudna, dzieci często pieszo docierają do szkoły z odległych okolic, pokonując wiele kilometrów w palącym słońcu. - Niestety, aż 143 dzieci nie otrzymuje tam żadnego ciepłego posiłku. To jedna z kwestii, którą chcemy pilnie rozwiązać - podkreśla pani Beata.

Przez kilka miesięcy członkowie fundacji organizowali pomoc. Wspierają ich silne organizacje, jak channels2charity by Verestro czy Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Ogromną rolę odgrywają prywatni darczyńcy, którzy wspierają zbiórkę, ale też lokalni liderzy i mieszkańcy naszego regionu. Burmistrz Dubiecka Jacek Grzegorzak zainicjował zbiórkę okularów i nowej bielizny; uczniowie SP nr 5 w Przemyślu zebrali 17 lamp solarnych, 12 piłek do piłki nożnej i 22 gumy do grania; wójt gminy Stubno Ryszard Adamski przekazał kolorowe plastry, bandaże i środki do dezynfekcji. Włączyli się też mieszkańcy Przemyśla, którzy zostawiali potrzebne rzeczy w punkcie zbiórki w pracowni „Ceramiczny Lis”.

Z Polski wylatują dziś, misja potrwa kilkanaście dni. Na miejscu czeka na nich zaufany współpracownik, pan Henry, który dopilnuje, aby pomoc została właściwie spożytkowana. Przemyscy wolontariusze mają konkretny plan wsparcia. - Wybraliśmy jedną z najbiedniejszych rodzin w wiosce, której dach jest w tragicznym stanie. W czasie pory deszczowej woda leje się im na głowy. Chcemy to zmienić i sfinansować montaż nowego, szczelnego dachu. Wyposażamy klasy w miejscowej szkole w solidne biurka, których wykonanie zleciliśmy lokalnemu stolarzowi. Dzięki temu dajemy pracę na miejscu i wspieramy tamtejszą gospodarkę - wymienia pani Beata.

- Każdy etap będziemy dokumentować, aby nasi darczyńcy widzieli realne efekty swojego wsparcia - podkreśla pani Beata.

Wolontariusze dostarczą okulary korekcyjne, środki higieniczne oraz rzeczy tak podstawowe, a często pomijane w dużych transportach humanitarnych, jak np. nowa bielizna. Przywiozą specjalistyczne lampy solarne, które pozwolą dzieciom uczyć się po zmroku, co w wiosce bez prądu jest kluczowe dla ich edukacji.

- Chcemy dopilnować montażu dachu, odebrać biurka od stolarza i osobiście przekazać dary. Każdy etap będziemy dokumentować, aby nasi darczyńcy widzieli realne efekty swojego wsparcia - podkreśla pani Beata.

Działacze fundacji Jambo podkreślają, że ich pomoc będzie regularna. Wsparciem chcą objąć kolejne rodziny i placówki.

©℗

Stanowczy sprzeciw Rady Miejskiej Jasła wobec mowy nienawiści to pokłosie występu zespołu Radion podczas finału WOŚP

Bogdan Hućko
b.hucko@nowiny24.pl

Rada Miejska Jasła przyjęła stanowisko w sprawie sprzeciwu wobec obrażania uczuć religijnych podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na Rynku w Jaśle.

W przyjętym stanowisku Rada Miejska w Jaśle podkreśla, że „wolność słowa i wyrażania poglądów nie może prowadzić do obrażania innych osób, ich przekonań religijnych ani symboli, które dla wielu mieszkańców stanowią istotną wartość duchową i kulturową.” Zdaniem radnych „takie działania są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, wzajemnego szacunku oraz dialogu opartego na tolerancji.”

RM Jasła zaznaczyła, że sprzeciw wobec obraźliwych haseł i zachowań nie jest wymierzony w ideę działalności charytatywnej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale dotyczy włącznie form przekazu, które naruszają godność innych osób i prowadzą do pogłębiania podziałów społecznych.

Miejsce wspólnoty, a nie konfliktu

W stanowisku zaapelowano do organizatorów wydarzeń publicznych oraz ich uczestników o zachowanie należytej odpowiedzialności, poszanowanie obowiązującego porządku prawnego oraz wrażliwości światopoglądowej wszystkich mieszkańców.

- „Przestrzeń publiczna powinna być miejscem wspólnoty, a nie konfliktu” - podkreślono.

Radni zarazem zadeklarowali wspieranie inicjatyw społecznych i charytatywnych pod warunkiem, że „odbywają się się z poszanowaniem godności, przekonań religijnych i wartości wyznawanych przez lokalną społeczność”.

To nie pierwszy incydent

Treść stanowiska, pod którym podpisało się 13 radnych, odczytał radny Krzysztof Pec.

Przewodniczący rady Marcin Węgrzyn zaznaczył, że nie miał możliwości zapoznania się wcześniej z treścią stanowiska i - jak powiedział - „być może i ja też się pod tym podpisał, jakbym miał czas to przeczytać.”

Radna Jolanta Jachym powiedziała, że radny Krzysztof Czeluśniak nie dotarł do niej i do radnego Artura Dudka z tym pismem.

- Nie mieliśmy się jak zapoznać. Nie wiem, czym to było podyktowane – stwierdziła radna.

Radny Krzysztof Czeluśniak wyjaśniał, że stanowisko powstało przed chwilą i oczywiście jeżeli radna chce, to może się podpisać. Zwrócił uwagę, że to, co stało się podczas finału WOŚP, nie było pierwszym incydentem w Jaśle, który naruszał uczucia religijne.

- Niestety, tylko w tym przypadku zostało to udokumentowane i nagrane - powiedział Krzysztof Czeluśniak.

- Jesteśmy miastem pod patronatem św. Antoniego. Honorowe obywatelstwo za życia przyjął Jan Paweł II. Nie można pozwolić na jakąkolwiek eskalację w przestrzeni publicznej mowy nienawiści. Nie można w miejscu publicznym pluć na innych - podkreślił Krzysztof Czeluśniak.

FOT. BOGDAN HUĆKO

Za przyjęciem stanowiska zagłosowało 13 radnych

Za przyjęciem stanowiska zagłosowało 13 radnych: Joanna Banach-Gancarz, Piotr Bialik, Krzysztof Czeluśniak, Urszula Czyżowicz, Zenon Gondek, Mariola Mazur, Krzysztof Pec, Piotr Samborski, Krystyna Sikora, Robert Snoch, Agnieszka Sobczyk, Tomasz Stanek i Anna Szprucińska. Wstrzymało się od głosu czworo radnych: Artur Dudek, Jolanta Jachym, Jan Pierzchała i Leszek Znamirowski. Nie głosowali: Jerzy Okarma, Marcin Węgrzyn i Bogdan Ziemba. Nieobecna była radna Bogusława Wójcik.

Sprawa występu zespołu Radion z Krosna została zgłoszona na policję i do prokuratury. Według świadków wokalista tego zespołu podczas koncertu na Rynku w Jaśle w ramach finału WOŚP miał śpiewać „spalić kościoły, połamać krzyże”.©℗

„Literacka przystań”

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Dzisiejsze spotkanie w ramach cyklu „Literacka przystań" poświęcone będzie książce Grażyny Bochenek „San. Rzeka, która łączy. Rzeka, która dzieli".

Spotkanie rozpocznie się o godz. 17, w Filii nr 6 WiMBP w Rzeszowie (ul. Podwisłocze 6). Wstęp wolny.

Grażyna Bochenek to wieloletnia dziennikarka Polskiego Radia Rzeszów. Jej najważniejsze wybrane prace to: cykl reportaży „Podkarpacki poczet aktorów”, cykl audycji „Szlakiem Tadeusza Kantora”, reportaże „Nasi Ukraińcy” i „Normalni ludzie” oraz reportaże o Fredzie Zinnemannie. W latach 2020-2024 związana była z Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie jako wykładowczyni i rzeczniczka prasowa. Obecnie współpracuje z Radiem 357. Była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2019 w dziedzinie: literatura, w ramach którego powstała książka „Fredek, Rzeszów, Hollywood. Opowieści o Fredzie Zinnemannie” wydana przez wydawnictwo Austeria.

eprasa.pl 8669943aa3

Mieszkańcy bloku przy ul. Słowackiego będą mieć tuż przed oknami ścianę budynku

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Przy ul. Słowackiego w Rzeszowie już leżą ścięte drzewa. Wkrótce w tym miejscu stanie usługowy budynek. Praktycznie przed oknami mieszkańców bloku.

- Sprawa była dość burzliwa, ciągnęła się wiele lat, ponieważ mieszkańcy wnosili mnóstwo skarg na ten pomysł inwestycyjny - mówi Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Na Forum Rzeszowskich Inwestycji czytamy, że „kontrowersje budzi fakt, że w tak bliskim sąsiedztwie Rynku, praktycznie na starówce, może powstać budynek na tak małej i eksponowanej działce".

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Inwestor przygotowuje się już do rozpoczęcia inwestycji. W miejscu, gdzie rosły drzewa, stanie budynek usługowy. Mieszkańcy bloku są zrozpaczeni

Sprawa ciągnie się od ponad 10 lat. Inwestor próbuje, mieszkańcy blokują

Mieszkańcy bloku przy ul. Słowackiego przez wiele lat robili co się da, aby do tej inwestycji nie doszło.

Artur Gernand przypomina, że sprawa sięga października 2015 roku. Wtedy złożono pierwszy wniosek do urzędu miasta o wydanie decyzji o warunkach zabudowy na działce przy przy ul. Słowackiego.

- I taką decyzję wydano rok później, w marcu 2016 roku - mówi przedstawiciel ratusza.

Od tej decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego odwołują się mieszkańcy sąsiedniego bloku oraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych.

Trzykondygnacyjny budynek stanie przed blokiem przy ul. Słowackiego na niewielkiej działce w centrum Rzeszowa

Tymczasem właściciele działki zmieniają plany. Postanawiają w tym miejscu wybudować jednak większy budynek. Występują więc o inną decyzję o warunki zabudowy, ale na tę samą działkę. Otrzymują pozytywną decyzję rzeszowskich urzędników w grudniu 2016 roku.

Od niej do SKO również odwołują się mieszkańcy. W 2017 roku WZ-tka zostaje przez kolegium uchylona.

Jednak inwestorzy nie rezygnują - trzeci raz występują o nową WZ-tkę (uwzględniając uwagi Samorządowego Kolegium Odwoławczego). I znów mieszkańcy składają odwołanie. I znów SKO uchyla tę decyzję w 2018 roku.

Po pięciu latach. Sprawa kończy się w sądzie

W 2019 roku inwestorzy po raz czwarty znowu występują o warunki zabudowy przy ul. Słowackiego. Tradycyjnie odwołanie wnieśli mieszkańcy i MZBM. Jednak tym razem następuje nagły zwrot akcji. Decyzja SKO jest inna.

- Kolegium utrzymuje tę decyzję. Zaskarżono wtedy decyzję SKO, jednak sąd oddala skargę w październiku 2020 roku - informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta.

Decyzja sądu oznacza, że warunki zabudowy są prawomocne. Inwestor mógł zwrócić się o pozwolenie na budowę. Zrobił to w czerwcu 2021 roku. Otrzymał je jednak dopiero we wrześniu 2023 roku.

Sprawa jest już w zasadzie przesądzona. W centrum Rzeszowa powstanie budynek, który ma mieć do trzech kondygnacji. Nie będzie to lokal mieszkalny, ale znajdą się tam biura, usługi medyczne oraz przestrzeń na handel. Inwestycja zakłada także parking podziemny.

©℗

Czy Marcin Deręgowski zagrozi Pawłowi Kowalowi w starciu o przywództwo w KO na Podkarpaciu?

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Wybory w Koalicji Obywatelskiej. To, kto zostanie szefem tej partii w kraju, raczej nie jest trudne do wytypowania. Na Podkarpaciu jest już czterech kandydatów na szefa regionu. Kto wygra?

Jedno u nas jest pewne - na lidera regionu podkarpackiego KO z pewnością nie wystartuje Zdzisław Gawlik, który przez 10 lat przewodził tutejszej Platformie Obywatelskiej.

- To były trudne lata. Osiem spędziliśmy w opozycji. Jestem już zmęczony. Pora się zająć czymś innym - mówi poseł.

Z polityki nie rezygnuje, ale zaznacza, że więcej czasu poświęci na naukę.

- Pewne rzeczy przez wzmożoną aktywność polityczną zaniedbałem i muszę je poprawić - dodaje poseł KO.

Czterech kandydatów

Najwcześniej swoją kandydaturę ogłosił poseł Paweł Kowal. Co ciekawe, stosunkowo niedawno podpisał deklarację członkowską w kole partii w Tarnobrzegu.

- Tak dużo osób do mnie się z tym zwróciło, że traktuję to już teraz jako zobowiązanie - stwierdził podczas konferencji prasowej w Rzeszowie.

Marcin Deręgowski podejmuje rękawicę

Swoją kandydaturę zgłosił także Marcin Deręgowski, związany z partią od 2007 roku. Od ośmiu lat szef koła PO w Rzeszowie.

- Najprężniej działającej organizacji Platformy w regionie - podkreśla wiceprezydent miasta. - Współrządzimy, jako Koalicja Obywatelska w Rzeszowie razem z prezydentem Konradem Fijołkiem - dodaje.

Ten sukces z Rzeszowa Marcin Deręgowski chce przełożyć na cały region. A poważne wyzwania polityczne są dwa. Jesienią 2027 roku odbędą się wybory parlamentarne, a dwa lata później - samorządowe. W tych drugich celem KO jest odbicie władzy w sejmiku z rąk Prawa i Sprawiedliwości.

FOT. BARBARA GALAS

Marcin Deręgowski nie ukrywa, że chce być szefem Koalicji Obywatelskiej na Podkarpaciu

Przekonać partię i pokonać Kowala

Marcin Deręgowski wskazuje, że wiele nauczył się podczas kampanii prezydenckiej. Był wtedy szefem sztabu wyborczego Rafała Trzaskowskiego w województwie podkarpackim. - Wiem, jak wygląda szara rzeczywistość i ciężka robota, aby móc wynik jak najlepszy osiągnąć - zapewnia Deręgowski.

Uważa także, że siłą tej partii są mocne struktury. Jeśli wygra wybory, to zamierza wzmocnić te w małych powiatach.

- Dzięki temu siatka związana z Koalicją Obywatelską będzie się poszerzać i wzmacniać, a przez to zbuduje duży wynik wyborczy. Nie możemy skupiać się tylko na dużych miastach, gdzie KO ma dobre wyniki, ale na mniejszych powiatach - podkreśla.

Zapowiada, że będzie stawiał na systematyczność i konsekwencję. - Nałożony zostanie obowiązek dbania o struktury w terenie i raportowania tego, co się dzieje. Jak przewodniczący chciałbym widzieć, gdzie jest progres, a gdzie potrzeba wsparcia - przekazuje Deręgowski.

Czy obawia się rywalizacji z Kowalem?

- Najważniejszy dla nas jest wynik końcowy. Każdy będzie rywalizował o jak największą liczbę głosów. Ważne jest to, żeby po tych wyborach wszyscy mogli wspólnie pracować i osiągać te cele, które sobie założyliśmy. A mamy je wspólne: zwycięstwo w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Zrobię wszystko, aby je realizować, czy to jako przewodniczący, czy to jako członek partii - odpowiada Marcin Deręgowski.

Oprócz Pawła Kowala i Marcina Deręgowskiego, kandydatami na szefów podkarpackiej KO są Joanna Frydrych z Krosna oraz Wiesław Krystecki z Jarosławia.

Kogo z kandydatów Zdzisław Gawlik widzi jako swojego następcę?

- Na razie czekam na pełną listę kandydatów. Wtedy wybiorę najlepszego - moim zdaniem - zapewnia poseł.

Wybory partyjne w Rzeszowie odbędą się 8 marca. W województwie podkarpackim Koalicja Obywatelska ma 1200 członków.

©℗

Policyjny radiowóz zderzył się z Audi

jer
j.leniart@nowiny24.pl

W trakcie weekendu policjanci rzeszowskiej komendy pracowali na miejscu 3 wypadków, w których rannych zostało 7 osób. Odnotowano także 51 kolizji drogowych.

W piątek o godz. 16.30, w Malawie 78-letnia kierująca Volkswagenem, wyjeżdżając na drogę krajową od Strażowa w kierunku Łańcuta, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z kierującym Oplem. Dwoje pasażerów VW trafiło do szpitala.

W sobotę przed godz. 23, na Al. Armii Krajowej w Rzeszowie doszło do zdarzenia drogowego z udziałem radiowozu.

22-letnia kierująca radiowozem oznakowanym, używając sygnałów uprzywilejowanych świetlnych i dźwiękowych, na skrzyżowaniu ul. Krzyżanowskiego z Al. Armii Krajowej nie zastosowała się do sygnalizatora S1, który nadawał sygnał czerwony i zderzyła się z Audi. Dwoje funkcjonariuszy oraz 27-letni kierujący audi i jego pasażerka trafili do szpitala.

©℗

eprasa.pl 8669943aa3

POLSKA *i* ŚWIAT

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. – Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji – poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. – To zakupy, które są najbliżej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie – powiedział szef MSWiA.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYNSKI

Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

– W zeszłym roku przeznaczyliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne – powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

– Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami. Nadrabiamy wielkie zaniedbania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności – powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe. I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia – powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniedbania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cywilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

– Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni – powiedziała Roguska.

PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0011478746

Wspólnie dla innowacji, przedsiębiorców i obronności. Polski Fundusz Regionalny rozpoczyna współpracę z Miastem Rzeszów

W rzeszowskim ratuszu uroczyście został podpisany list intencyjny, w którym PFR oraz Urząd Miasta Rzeszowa zadeklarowały gotowość współpracy w takich obszarach, jak m.in. innowacje dla obronności, bezpieczeństwo technologiczne i rozwój przedsiębiorstw. Tego dnia przedstawiciele PFR spotkali się także z lokalnymi przedsiębiorcami i przedstawili im formy wsparcia, jakie oferuje Fundusz.

Prezes PFR-u, Piotr Matczuk zaznacza, że nie podpisuje często tego rodzaju porozumień o współpracy.
Staramy się stawiać na bardziej konkretne formy zaangażowania. Po rozmowach z prezydentem Rzeszowa, Konradem Fijołkiem, doszliśmy do wniosku, że formuła zinstytucjonalizowanej współpracy z Miastem Rzeszów i Polskim Funduszem Rozwoju jest potrzebna, ponieważ obszarów współpracy jest wiele – wskazuje.
Piotr Matczuk podkreśla, że deklaracja współpracy z Rzeszowem wpisuje się w nową strategię PFR na lata 2026-2030 na wielu płaszczyznach.
- Od budowania odporności gospodarczej i obronnej, przez rozwój innowacyjności oraz autonomii technologicznej kraju, po wzmacnianie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw i zwiększanie bezpieczeństwa finansowego Polaków. Rzeszów to prężnie rozwijający się ośrodek, a jego położenie w pobliżu granicy z Ukrainą sprawia, że naturalnie pełni rolę hubu technologiczno-kompetencyjnego m.in. dla rozwoju projektów podwójnego zastosowania (dual-use) – mówi Piotr Matczuk.

Od szkoleń po wsparcie dla technologii dual-use
List intencyjnym, podpisany 13 lutego 2026 roku, wskazuje obszary możliwej współpracy m.in. szkolenia dla przedsiębiorców (w ramach oferty wsparcia PFR, a także szerzej w ramach inicjatywy Team Poland), wydarzenia networkingowe dla firm (poświęcone konkretnym sektorom gospodarki bądź współpracy międzynarodowej), rozwój regionalny i inwestycje (w ramach programu Polska Strefa Inwestycji oraz inicjatyw wspierających relacje polsko-ukraińskie) oraz wsparcie dla technologii dual-use w sektorze obronnym (wspólne organizowanie wydarzeń sprzyjających powstawaniu i szybkiej walidacji technologii autonomicznych oraz systemów obserwacji przestrzeni powietrznej).
Ważnym obszarem będzie także wspieranie start-upów i miejskich innowacji – wspieranie wdrożeń rozwiązań technologicznych, które odpowiadają lokalnym wyzwaniom i przyczyniają się do rozwoju regionu.

Międzynarodowy hackathon Detect & Defend
Pierwszym dużym przedsięwzięciem PFR-u oraz Miasta Rzeszowa jest współorganizacja antydronowego hackathonu Detect & Defend. Będzie to wydarzenie o zasięgu międzynarodowym. Odbędzie się w dniach 6-8 marca w przestrzeniach I Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. Rekrutacja na wydarzenie już trwa. Przewidywana liczba uczestników to ponad 200 osób. Mogą wziąć w niej udział studenci, zespoły badawcze, czy młodzi przedsiębiorcy. Podczas wydarzenia uczestnicy mają pracować nad rozwiązaniami wzmacniającymi odporność państwa przez budowanie bezpieczeństwa miast i systemów ochrony infrastruktury. Najlepszy projekt ma otrzymać możliwość przetestowania przez Miasto Rzeszów.
Organizowany wspólnie hackathon ma na celu rozwój pomysłów wpływających na odporność i bezpieczeństwo miast. Chcemy, by zakończył się testowaniem wypracowanego rozwiązania – mówi Paweł Huras, Dyrektor Departamentu Rozwoju Innowacji w PFR.
Zgłoszenia można nadsyłać za pomocą specjalnego formularza.

Pierwsza taka współpraca
PFR wspiera nie tylko przedsiębiorców, ale również samorządy. Wśród przykładów są takie inwestycje, jak: Krakowski Szybki Tramwaj czy Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów w Olsztynie.
Jest wiele inwestycji, które wymagają nakładów kapitałowych i wsparcia samorządu przy ich realizacji - podkreśla prezes Piotr Matczuk.
Rzeszów jest pierwszym miastem, z którym PFR podpisał porozumienie o współpracy. Prezes PFR jednak nie wyklucza podobnej współpracy z innymi miastami.

PFR jest instytucją rozwoju, której misją jest realizowanie ambicji gospodarczych Polaków i umacnianie odporności gospodarki. Jako spółka prawa handlowego należąca do Skarbu Państwa, PFR inwestuje w projekty o strategicznym znaczeniu, przy zapewnieniu rynkowej stopy zwrotu. Do kluczowych kierunków PFR należą: międzynarodowa konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, odporność gospodarcza i obronna, innowacyjność oraz autonomia technologiczna kraju, transformacja energetyczna i długoterminowe bezpieczeństwo finansowe Polaków. Do 2025 r. PFR zainwestował bezpośrednio w polskie firmy 15 mld zł, a kolejne 4,8 mld zł alokował w fundusze VC i PE jako największy inwestor instytucjonalny w regionie.

eprasa.pl 8669943aa3

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,20	4,60	4,83	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHA DROŻYZNA ZAMIAST SZOKU

Tak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepie dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych", przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my żyjemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji". Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

Konsumenci, po latach wyższych cen, zaakceptowali podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marże. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełznąć w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.

FOT. WSB MERITO

– Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością – przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu jedzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożejących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożejące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatek, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można".

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożejących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkręcanie śruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©℗

eprasa.pl 8669943aa3

Dlaczego nie uczymy fachu?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego szyjący garnitury dla klientów z segmentu luksusu, bez złudzeń obnaża mit „powrotu do rzemiosła".

W jego pracowni polskie ręce pracują na włoskich tkaninach, a jakość musi walczyć o uwagę w świecie fast fashion i influencerów. Choć zainteresowanie zawodem rośnie, system edukacji kuleje, a rynek faworyzuje taniość i marketing. To opowieść o deindustrializacji, zmarnowanym potencjale i o tym, dlaczego polskie rzemiosło zostało zepchnięte do niszy.

FOT. PRZETAK I PAŁKOWSKI

– Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Dziś tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii – tłumaczy Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego Przetak i Pałkowski

Kiedyś było pięknie...

Polskie rzemiosło odzieżowe żyje dziś w dziwnym rozkroku: między luksusem a zapomnieniem, między nostalgią za Łodzią - przemysłowym sercem kraju - a instagramowym konsumpcjonizmem, który każe nam kupować koszule szybciej niż jesteśmy w stanie je wynosić. Rozmowa ze współwłaścicielem warszawskiego zakładu krawieckiego Kamilem Pałkowskim jest jak zimny prysznic dla wszystkich, którzy jeszcze wierzą w mit „powrotu do rzemiosła" jako naturalnej odpowiedzi na fast fashion.

Nie ma już - jak sam mówi Pałkowski - tej „siermiężnej rzemieślniczej pracy", z której rodziły się wyjątkowe dzieła ludzkich rąk. Jest rynek dóbr luksusowych. Jest aktywne pozyskiwanie klientów. Jest walka o uwagę w świecie, gdzie jakość musi się najpierw sprzedać, zanim w ogóle zostanie doceniona. Szycie na miarę przestało być romantycznym gestem sprzeciwu wobec masowości. Stało się produktem premium w systemie, który stawia na szybkość, skalę i marketing.

Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Łódź stała na przemyśle dziewiarskim, całe zaplecze produkcyjne budowano przez dziesiątki lat. Dziś - jak słyszę od Pałkowskiego - tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii. I trudno się dziwić. Globalizacja nie tylko wyeksportowała produkcję do Azji, ale też rozbiła lokalne łańcuchy dostaw. Rzemieślnik w Warszawie pracuje na włoskiej wełnie i brytyjskim tweedzie, bo polskiego przemysłu tekstylnego w dawnej skali po prostu już nie ma.

To nie jest historia o lenistwie czy braku ambicji. To historia o deindustrializacji w białych rękawiczkach.

- Zainteresowanie zawodem krawca rośnie - przekonuje Pałkowski.

Optymizm w branży, która przez lata była traktowana jak relikt przeszłości, jest czymś nowym. Tyle że entuzjazm młodych zderza się z realiami rynku: niestabilnością, wysokimi kosztami, koniecznością bycia jednocześnie rzemieślnikiem, marketerem i sprzedawcą.

Ale krawiectwo udowadnia, że „kapitał ma narodowość". W czasach gdy korporacje przekonują nas, że pieniądz jest kosmopolityczny, a globalne marki są „obywatelami świata", warszawski krawiec mówi wprost: U nas 70 procent produkcji opiera na rodzimych rzemieślnikach. Jakość jest dla niego fundamentem biznesu, a lokalność realnie przekłada się na produkt. To nie jest patriotyzm z billboardu - to twarda ekonomia jakości.

System kształcenia

I tu pojawia się pytanie, które w Polsce zawsze budzi emocje: czy państwo powinno pomagać? Pałkowski mówi jasno: kluczowa jest odbudowa kształcenia zawodowego.

W UE praca wpleciona w naukę zawodu (work-based learning) jest po prostu standardem. W 2025 r. średnio 29,6% uczniów w górnym poziomie kształcenia zawodowego było w programach łączących szkołę i realną pracę. Ale różnice między krajami są jak różnice między garniturem szytym na miarę, a „slim fit" z sieciówki.

W Europie Zachodniej nauka zawodu w realnym środowisku pracy jest normą, a nie dodatkiem do szkolnej teorii. W Niemczech aż 89,2 proc. uczniów kształcenia zawodowego uczestniczy w systemie opartym na regularnej pracy w firmach; bardzo podobnie wygląda to w Holandii, gdzie wskaźnik sięga 89,3 proc.. W Austrii niemal połowa młodych ludzi - 49,6 proc. - uczy się zawodu w formule łączącej szkołę z praktyką u pracodawcy, podczas gdy w Polsce jest to zaledwie 13,4 proc., co pokazuje, jak daleko jesteśmy od modelu, w którym rzemiosło i kompetencje buduje się w realnych warunkach produkcji, a nie głównie w szkolnych murach.

To jest ta różnica, której nie da się zagadać kampanią wizerunkową. W Niemczech łączenie pracy z nauką to kręgosłup, u nas to raczej wkładka.

Co więcej: w Niemczech skala systemu jest po prostu przemysłowa. W samym 2025 r. zawarto 475 100 umów praktycznej nauki zawodu. To nie jest nisza dla pasjonatów - to masowa fabryka kompetencji (tak, również rzemieślniczych), tyle że fabryka działająca pod kontrolą standardów, izb, egzaminów i pracodawców.

Polska: dużo „zawodówki", mało praktyki

Tu jest haczyk: Polska lubi mówić, że „u nas młodzi wybierają zawodówkę", i to w jakiejś części prawda. Resort edukacji chwali się, że w 2025 r. 58% uczniów było w kształceniu zawodowym (przy średniej UE 52%), a w Niemczech 59,6%.

Tyle że sam udział w szkolnictwie zawodowym nie mówi jeszcze, czy ktoś naprawdę uczy się fachu na żywym organizmie pracy, czy raczej „odhacza" praktyki w szkolnych warsztatach. Według danych cytowanych publicznie przez MEN wśród 217 tys. uczniów branżowych szkół I stopnia około 72 tys. realizuje kształcenie „w rzemiośle". To brzmi jak solidny fundament, dopóki nie porównamy tego z Europą Zachodnią. 13,4% to odsetek uczniów szkolnictwa zawodowego w Polsce, którzy uczestniczyli w tzw. work-based learning, czyli w formalnych programach łączących naukę w szkole z rzeczywistą pracą lub praktykami u pracodawcy. W Niemczech i Holandii to około 90 proc. Czyli: my mamy wyspy pracy w nauce zawodu, oni mają archipelag, który tworzy ląd.

Mit wolnego rynku

Rynek, który przez dekady był kształtowany pod dyktando taniej masowej produkcji, nie jest neutralny. Fast fashion nie wygrała dlatego, że była lepsza jakościowo. Wygrała, bo była tańsza, szybsza i lepiej wypromowana. Wygrała dzięki globalnym łańcuchom dostaw i agresywnemu marketingowi. Oczekiwanie, że lokalne rzemiosło samo odnajdzie się w takim środowisku, jest trochę jak wystawienie roweru na autostradę i mówienie: kto silniejszy, ten dojedzie. Przyszłość? Globalnie szycie na miarę zyskuje sympatyków, przychody rosną. Najbliższy rok ma być „barometrem" dla rzemieślniczych marek - testem zdolności do pozyskiwania klientów i wdrażania nowych kanałów sprzedaży. W Polsce, co ciekawe, problemem nie jest jakość. - Nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów wobec zagranicy - przekonuje Pałkowski.

Ale polskie rzemiosło nie potrzebuje kolejnej sentymentalnej laurki. Potrzebuje systemowej zmiany myślenia o produkcji, edukacji i promocji. Bo bez tego pozostanie luksusową ciekawostką - piękną, ale marginalną.

A kraj, który nie potrafi obronić własnej jakości przed cudzą taniością, prędzej czy później przestaje być producentem - zostaje tylko klientem.

©℗

Dziwne zjawisko na rynku pracy. Bezrobocie w górę, a pracowników brakuje. Prezes Job Impulse tłumaczy ten fenomen

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - mówi Strefie Biznesu Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Najnowsze dane GUS pokazują najwyższy poziom bezrobocia w Polsce od pięciu lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

Choć statystyki mogą sugerować spowolnienie, z perspektywy rynku pracy sytuacja jest bardziej złożona i odsłania strukturalne napięcia między dostępnością kandydatów a realnymi potrzebami firm.

- Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od kilku lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy: wielu firmom brakuje pracowników, a kandydatom brakuje pracy. Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Bezrobocie dotyka konkretnych grup zawodowych i demograficznych, ale nie rozwiązuje strukturalnych braków kadrowych, szczególnie w logistyce, e-commerce oraz wybranych segmentach produkcji - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse, agencji pracy tymczasowej i doradztwa personalnego.

Łukasz Koszczoł twierdzi, że sytuacja na rynku jest skomplikowana. W odpowiedzi na niepewność geopolityczną i presję kosztową pracodawcy ograniczają ryzyko i opóźniają decyzje o tworzeniu stałych etatów. W związku z tym wiele firm częściej sięga po modele zatrudnienia tymczasowego, sezonowego i projektowego. Widać to doskonale choćby w branży logistycznej czy handlowej. Pracodawcy przyjmują nowych pracowników na okresy wzmożonego ruchu i przewidywanych pików sprzedażowych, na przykład przed świętami.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy – mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse

- Nie jest to sygnał wycofywania się z rozwoju i zatrudniania, lecz zmiana sposobu zarządzania zasobami ludzkimi na rozwiązania oferujące większą elastyczność - twierdzi Łukasz Koszczoł.

W wielu sektorach, jak wskazuje Koszczoł, nadal brakuje kandydatów w wieku produkcyjnym. Firmy rozpoczynają rekrutacje samodzielnie, jednak po kilku tygodniach napotykają barierę niedopasowania oczekiwań do realnej dostępności kompetencji, zwłaszcza na poziomie średniego szczebla.

- W takich przypadkach konieczna jest korekta wymagań lub zmiana strategii pozyskiwania kandydatów, ponieważ bez tego proces znacząco się wydłuża i traci efektywność - dodaje prezes.

Początek roku tradycyjnie przynosi większą ostrożność po stronie pracodawców i spadek zamówień, szczególnie w produkcji, która zazwyczaj wychodzi ze stagnacji po pierwszym kwartale. Odmienna sytuacja dotyczy e-commerce, gdzie skala działalności systematycznie rośnie wraz z rozwojem handlu internetowego, a zapotrzebowanie na pracę utrzymuje się mimo postępującej automatyzacji.

- Obecne dane o bezrobociu pokazują więc, że rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - między potrzebami firm a dostępnością kandydatów, między sezonowością popytu a oczekiwaniami pracowników. W takich warunkach elastyczne planowanie zatrudnienia i profesjonalne pośrednictwo pozwalają łączyć te dwa światy bez utraty ciągłości operacyjnej - mówi Łukasz Koszczoł.

©℗

eprasa.pl 8669943aa3

W „Sanatorium miłości” serce zabiło żywiej

Choć nie szukała miłości, znalazła ją w programie telewizyjnym. Urszula Wojtecka z Poznania z programu „Sanatorium miłości” wróciła z ukochanym

Marta Jarmuszczak

Nie szukała miłości, omijała portale randkowe szerokim łukiem, do „Sanatorium miłości” pojechała wyłącznie dla zabawy... Miłość? Tego w planach nie było. A jednak to właśnie ją przywiozła ze sobą po programie.

FOT. WERONIKA MARCZAK-KIEŁBASA / MATERIAŁY PRASOWE TVP

- Ja w ogóle nie szukałam nikogo na siłę. Zainteresował mnie sam program. Faktycznie jego założeniem było to, żeby znaleźć miłość, ale ja nie wierzyłam, że jest to możliwe - mówi Urszula Wojtecka

Nic na siłę?

Dlaczego ludzie szukają miłości przed kamerami, a nie tradycyjnie? - o to na wstępie rozmowy zapytaliśmy Urszulę Wojtecką.

- Takie samo pytanie zadała mi córka. „Mamo, po co w telewizji, po co tak szumnie”, a ja po prostu uważałam, że skoro jest to program dla ludzi w moim wieku, to może będzie to dobra zabawa, a być może też uda się poznać kogoś, więc dlaczego nie skorzystać, jeżeli mogę - mówi.

Pani Ula to rezolutna emerytka, oddana swojej pracy jako pielęgniarka, którą wykonuje z pasją. Jak przyznaje, czasu wolnego ma bardzo mało, ale lubi próbować nowych rzeczy, a do programu „Sanatorium miłości” zgłosiła się w celu przeżycia przygody, a nie szukania miłości.

- Ja w ogóle nie szukałam nikogo na siłę. Zainteresował mnie sam program. Faktycznie jego założeniem było to, żeby znaleźć miłość, ale ja nie wierzyłam, że jest to możliwe, wybierając jednego mężczyznę z sześciu, kiedy cały świat stoi otworem, a mimo to nie znajduje się swojej drugiej połówki - opowiada.

Tinder? To nie dla mnie

Nasza bohaterka nie korzystała też z aplikacji randkowych i zawsze chciała poznawać ludzi na żywo.

- Stwierdziłam, że albo wpadnę na kogoś, albo nie. Spotkałam jednak wiele osób, które mówią, że bez Tindera czy innych portali nie da się nikogo poznać i większość zakochuje się, poznając przez aplikacje, ale ja jestem chyba staroświecka, bo myślałam, że trzeba na kogoś wpaść na schodach, na ulicy, czy np. zmieniać koło w samochodzie, czy iść na dyskotekę. Za naszych czasów ludzie w ten sposób się poznawali - mówi.

Program był dla niej więc czymś pośrednim między poznaniem kogoś poprzez aplikację randkową a spotkaniem w codziennym życiu.

Zakochanie przed kamerą...

„Sanatorium miłości” miało być przygodą i zabawą, z której chciała skorzystać nasza rozmówczyni. Choć nie szukała drugiej połówki, pani Ula wyszła z programu zakochana w Stanleyu.

- Fajnie nam się spędzało czas, umiał coś ciekawego powiedzieć, pokazać zainteresowanie moją osobą, bardzo dobrze tańczył, więc pewnego dnia weszłam do pokoju i powiedziałam do swojej współlokatorki, że się zakochałam - mówi.

Co jest kluczem do sukcesu? Jak twierdzi uczestniczka programu - brak presji i bycie sobą. Wówczas świadomość obecności na planie nie przeszkadza w nawiązywaniu relacji. Kamery natomiast nie stanowiły problemu, a sam program dał wystarczająco dużo czasu, aby się poznać.

- Kamery w ogóle nie przeszkadzają w zakochaniu, jeśli jest to pierwsze spojrzenie, zainteresowanie. Ja jestem zawsze sobą. Przynajmniej tak mi się wydaje, że nie udaję nikogo. Swobodnie się zachowywałam - mówi pani Ula. - Była tam zabawa, był czas, aby zjeść, porozmawiać, a w życiu codziennym nie mamy tyle przestrzeni, przeznaczonej na poznawanie i zakochiwanie się - opowiada.

Emerytka zaznacza też, że nie czuła presji ze strony produkcji, jeśli chodzi o konkretne zachowania i nie robiła niczego, co mogłoby obnażyć ją z prywatności.

- Mieliśmy przeżywać przygody po swojemu. Tak jak w normalnym życiu poza kamerami - mówi rozmówczyni. - Ktoś napisał w komentarzach np. że to ta para, która ciągle znikała. To być może tak było pokazane w programie, ale my nie znikaliśmy. Owszem, lubiliśmy razem sobie pospacerować czy porozmawiać, poznać się lepiej, ale uważam, że ja nie mam nic do ukrycia, bo nikomu nic złego nie robię - kontynuuje.

Para zakochała się w sobie już w trakcie trwania programu.

... i zaręczyny

- Fajnie nam się ze sobą spędzało czas. Prowadziliśmy długie rozmowy przy każdej okazji, między nagraniami, przy obiedzie. Była chęć poznania i zauroczenie - mówi Ula Wojtecka.

Zauroczenie skutkowało szybkimi zaręczynami. Pani Ula była wówczas na wakacjach.

- W grudniu byliśmy ze Stanleyem i grupą znajomych na Wyspach Zielonego Przylądka. Wtedy doszło do oświadczyn, które mnie zaskoczyły. Kiedyś, jak lecieliśmy do Irlandii po pogrzebie syna, opowiadałam o swoich marzeniach, że fajne byłyby zaręczyny na tle oceanu. Temat później ucichł, ale okazało się, że on ten pomysł opracowywał - mówi Urszula Wojtecka. - Wyszło superromantycznie.

Ktoś ze znajomych zaproponował, aby zaplanować Dzień Hawajski i ubrać się tematycznie.

- Zaręczyny były piękne. W ogóle nie podejrzewam, że tam się cokolwiek wydarzy - mówi. - Nagle w pewnym momencie on pada na kolana i fale oceanu biją nam po nogach - opowiada.

Nasza rozmówczyni, choć przyznaje, że zaręczyny w wieku dwudziestu kilku lat są podobne do tych po sześćdziesiątce, to zauważa pewne różnice.

- Myślę, że jest rozsądniej. Mam porównanie, bo zaręczałam się jak miałam dwadzieścia parę lat. Wówczas mniej człowiek celebruje. Możliwe, że nasze czasy takie były. Było trochę presji wyjścia za mąż, niezostania starym kawalerem czy starą panną, trzeba było założyć rodzinę, mieć dzieci... A teraz jest na spokojnie. Jest więcej czasu, żeby celebrować chociażby same zaręczyny. Nie ma presji, że musimy mieć dzieci i musimy robić wszystko szybko, bo nam czas ucieknie. Oczywiście czas nas goni, ale taki normalny - życiowy, bo mamy już swoje lata - opowiada. - Nasze pokolenie tak miało - 24 lata - to już była stara panna czy stary kawaler, a teraz na spokojnie. Miłość jest przepiękna i w zasadzie taka sama. Tylko dzieci z tego nie będzie - śmieje się rozmówczyni.

„Muszą być motyle w brzuchu ”

Niezmiennym w każdym wieku jednak pozostaje stan zakochania - obojętnie w jakim wieku - motyle w brzuchu są obecne.

- Muszą być motyle w brzuchu, bez nich nie ma zakochania. Ten błysk w oku powinien być. Inaczej to byłoby wszystko na bazie rozsądku, a ja chyba nie jestem jeszcze w takim wieku. Jednak myśli się sercem - opowiada. - Ciało się starzeje, ale duch nie. Przychodzi moment euforii, że chce się być z tą osobą.

Pani Ula usłyszała wiele przychylnych opinii na temat swojego występu w programie. Jej historia wielu dała nadzieję.

- Spotykam się też z opiniami młodych osób, czasami moich pacjentów, którzy mówią, że dałam im nadzieję, że jeszcze spotkają miłość. Więc zdałam sobie sprawę, że ja przez ten miesiąc w Mikołajkach nie próżnowałam, a jest naprawdę tyle zawiedzionych młodych osób - mówi.

Zakochani na razie nie czują więc presji i nie planują ślubu. Cieszą się stanem narzeczeństwa.

- Nigdy nie wiem, czy jak się człowiek zaręcza, to musi od razu planować ślub, czy może w tym stanie narzeczeństwa przy okazji go zaplanować - mówi.

Pani Ula jednak wypytana przez nas o ewentualne wesele stwierdziła, że prawdopodobnie nie byłaby to kameralna impreza, być może, obecne byłyby także media.

„Warto mieć pasję”

Pani Ula zapytana na końcu o to, co chciałaby przekazać innym emerytom, odpowiada zdecydowanie.

- Żeby się nie zamykać, bo nigdy nie wiemy, co wydarzy się w naszym życiu i trzeba otwierać się na nowe sytuacje. Jeżeli coś jest dla nas, dla danego wieku, to korzystajmy. Nawet jeśli ma to być Uniwersytet Trzeciego Wieku, czy chór kościelny. Warto mieć jakąkolwiek pasję, która trzyma nas przy życiu i przy zdrowiu. Nie tylko śniadanie, kawa, obiad, telewizor. Oprócz tego ruch. Nawet jak strzyka i boli, to trzeba się ruszać - motywuje rozmówczyni.

eprasa.pl 8669943aa3

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21, całodobowo 601491271, 17-853-29-22

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski
przetargi

REKLAMA 0011479851

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI
ZAWIADAMIA
o wydaniu decyzji znak: AB.6740.3.24.2024 z dnia 13 lutego 2026 r.
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

pn. „**Budowa nowej drogi publicznej klasy KDD - ulicy bocznej od ul. Kochanowskiego wraz z miejscami postojowymi**" na rzecz Burmistrza Miasta Jasła z/s 38-200 Jasło, ul. Rynek 12. Decyzja została wydana na działkach ewidencyjnych położonych w obrębie ewidencyjnym 08-Centrum, jednostce ewidencyjnej Jasło- miasto, jak w obwieszczeniu o wszczęciu postępowania.

Z treścią w/w decyzji strony lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Jaśle, ul. Rynek 18, w dniach i godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu, tel. 13 47 420 76. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w treści decyzji.

Zgodnie z art. 49 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, tj. **od dnia 17.02.2026 r.**

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny24.pl

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

nowiny24.pl

REKLAMA 0011479726

OBWIESZCZENIE
z dnia 17 lutego 2026r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2025r. poz. 1691) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2024r. poz. 311)

STAROSTA LEŻAJSKI
o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak AB.6740.3.10.2025

na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Sarzyna, ul. Kopernika 1, 37-310 Nowa Sarzyna z dnia 23.12.2025r. reprezentowanego przez Pana Romana Charchut zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn: *„rozbudowa i przebudowa drogi gminnej nr 104748R w km 0+000 do km 0+265 wraz z niezbędną infrastrukturą oraz przebudową sieci uzbrojenia terenu w miejscowości Sarzyna"*,

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest w województwie podkarpackim, powiecie leżajskim, gminie Nowa Sarzyna, obręb Sarzyna, na działkach ewidencyjnych jak poniżej:

1. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji: 3691/1, 3482 (3482/1, **3482/2**), 3483/1 (3483/3, **3483/4**), 3483/2 (3483/5, **3483/6**), 3687 (**3687/1**, 3687/2), *(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wytłuszczonym drukiem wskazano numer działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję)*;
2. Działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego, dla realizacji robót budowlanych: 2617, 3378, 3481, 3482 (3482/1), 3483/1 (3483/3), 3483/2 (3483/5), 3485, 3488, 3667/1, 3667/2, 3668, 3671, 3677, 3678, 3687 (3687/2), 3690, 3752/4

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z projektem zagospodarowania terenu i projektem architektoniczno – budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w dniach pracy Starostwa Powiatowego w Leżajsku w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. M.C. Skłodowskiej 8 w pokoju nr 6 w godzinach od 7.30 do 14.30 i złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0011479912

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY RAKSZAWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Rakszawa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Rakszawa uchwały Nr III/14/24 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Rakszawa **zawiadamiam rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Rakszawa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwają od 16 lutego 2026 r. do 17 marca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy Rakszawa, Rakszawa 506, 37-111 Rakszawa, pok. nr 2 i 8, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek: 7:00 - 17:00, wtorek-czwartek: 7:00-15:00, piątek: 7:00-13:00. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne są również w wersji elektronicznej w BIP urzędu: https://rakszawa.biuletyn.net w zakładce Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne/ Plan ogólny/ wersja do konsultacji społecznych.

Dyżury projektanta odbędą się:

- dyżur I w dniu 2 marca 2026 r. w godz. 14:45 – 16:45, w Urzędzie Gminy Rakszawa pok. nr 3 (parter);
- dyżur II w dniu 2 marca 2026 r. w godz. 17:00 – 20:00, w Sali teatralnej w Zespole Szkoły Podstawowej i Przedszkola nr 1 w Rakszawie (dawne ZSTG);
- dyżur III w dniu 3 marca 2026 r. w godz. 11:45 – 14:45, w Urzędzie Gminy Rakszawa pok. nr 3 (parter);
- dyżur IV w dniu 3 marca 2026 r. w godz. 15:00 – 17:00, w sali teatralnej w Zespole Szkoły Podstawowej i Przedszkola nr 1 w Rakszawie (dawne ZSTG).

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@rakszawa.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIPie https://rakszawa.biuletyn.net w zakładce Aktualności / Ogłoszenia, w siedzibie Urzędu Gminy, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Rakszawa, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **17 marca 2026 r**. Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 2 marca 2026 r. w sali teatralnej w Zespole Szkoły Podstawowe i Przedszkola nr 1 w Rakszawie (dawne ZSTG) o **godz. 17:00**.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 marca 2026 r**. do Urzędu Gminy Rakszawa, Rakszawa 506, 37-111 Rakszawa lub za pośrednictwem poczty elektronicznej i eDoręczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Rakszawa. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Rakszawa

Informuję, że:

1. *Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.*
2. *Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) informujemy, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Rakszawa z siedzibą Rakszawa 506, 37-111 Rakszawa. Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną - adres e-mail: sekretariat@rakszawa.pl Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.*
3. *Podane dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego.*
4. *Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
5. *Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.*
6. *Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
7. *Dane kontaktowe inspektora ochrony danych – adres pocztowy – jw., e-mail: iod.ug@rakszawa.pl*

REKLAMA 0011479672

BURMISTRZ MIASTA I GMINY BARANÓW SANDOMIERSKI
ogłasza
wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu, położonej w Skopaniu. Więcej informacji w przedmiotowej sprawie można uzyskać osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski, pokój nr 22 i 23, lub telefonicznie - 15 811 85 81 wew. 122 i 127, w godzinach pracy oraz drogą elektroniczną na adres: urzad@baranowsandomierski.pl.

REKLAMA 0011479626

Miejska Administracja Targowisk i Parkingów w Rzeszowie
informuje
o wywieszeniu
wykazów nieruchomości
przeznaczonych
do wynajęcia.

eprasa.pl 8669943aa3

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskoznaczni o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.

Natalia Kukulska podbija stawkę

W czwartek piosenkarka obchodziła 26. rocznicę ślubu z perkusistą Michałem Dąbrówką. Z tej okazji zamieściła w necie wspólne zdjęcie sprzed dekad. „Za nami Hollywood, którego może nie udało się podbić, ale podbijamy cały czas stawkę, jeśli chodzi o nasz staż! A co! Piękna sprawa. Wierzę w nas” – napisała.

Patrycji Markowskiej pomaga dojrzałość

Piosenkarka udzieliła wywiadu „Faktowi”. Opowiedziała o relacji z byłym partnerem i ojcem jej syna – aktorem Jackiem Kopczyńskim, z którym rozstała się cztery lata temu. – Nie zawsze sobie spijamy z dzióbków. Myślę, że jakaś taka dojrzałość pomaga. Stawiamy dobro dzieci na pierwszym miejscu. Poza tym, o ile by było łatwiej, gdybyśmy się tak nawzajem szanowali. (...) Boże, jak my byśmy siebie akceptowali nawzajem takimi, jakimi jesteśmy, świat wyglądałby pięknie.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Anatomia zemsty
Ale Kino+ HD, 20:10
Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurasic World: Dominion
Polsat, 21:40
Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć niecne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane
TVN 7, 22:10
Po postoju w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most
TVP 2, 23:30
Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo:
1) zużyty sprzęt wojskowy,
6) obronne ogrodzenie, częstokół,
10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
11) rodzaj maszyny drukarskiej,
12) styl w sztuce, odrodzenie,
13) wznoszony na cześć jubilata,
16) zawody samochodowe,
19) „… w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
24) dokument dla ubezpieczonego,
25) stolica nad Tamizą,
27) szlachetne we fraszce,
28) kobiecy strój plażowy,
29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
31) zakwas do ciasta,
33) niezły z niego numer,
34) płytka do mieszania farb,
36) zdobią mankiety koszuli,
37) szósty dzień tygodnia,
38) składnik gazu ziemnego,
39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:
1) ozdobna bylina, georginia,
2) Claude, francuski impresjonista,
3) mały sklep z ciuchami,
4) niewielki komputer osobisty,
5) adnotacja w paszporcie,
6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
7) wosku w andrzejkowe święto,
8) pospolite drzewa iglaste,
9) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
14) postać występująca w dramacie,
15) broń Kozaków zaporoskich,
17) chyba za szybko przemija,
18) słynny obrońca reduty,
20) muzyka Nowego Orleanu,
21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
22) naturalny lub sztuczny,
23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
30) płaski lub lekko falisty teren,
31) rodzaj kobiecego fartucha,
32) turystyczna torba na prowiant,
35) mierzone na przegubie ręki.

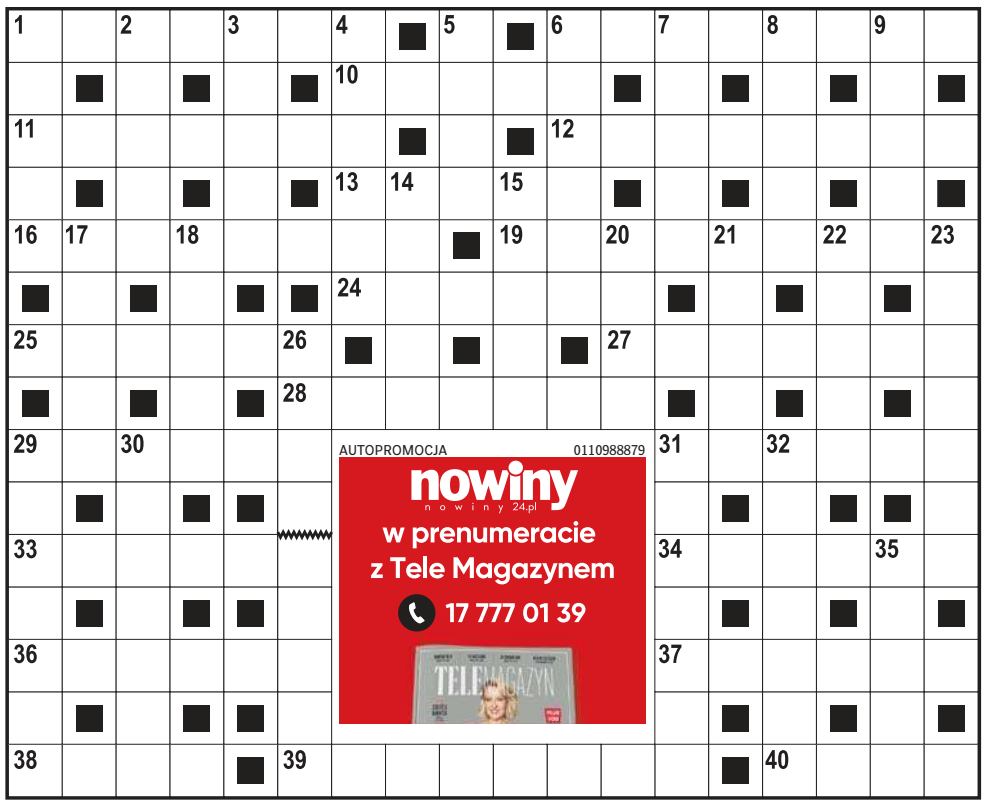

ROZWIĄZANIE NR 24

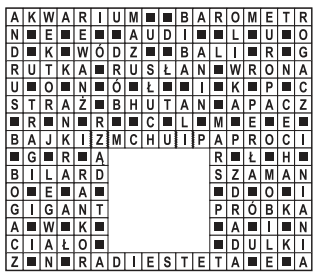

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

nowiny nowiny24.pl
www.nowiny24.pl

Redaktor naczelny **Stanisław Sowa**
Wydawca **Joanna Borowiec**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Mariusz Knutel**
Dyrektor działu realizacji projektów **Renata Tereszkiewicz-Mac**

Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8669943aa3

Raport kadrowiczów Urbana: Mamy godnych ambasadorów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W weekend Polacy zachwycili w topowych ligach. Piotr Zieliński odprawił z kwitkiem Juventus, Nicola Zalewski uciszył fanów Lazio, a Jan Bednarek wyręczył kolegów z ofensywy.**

W życiowej formie jest przede wszystkim Zieliński. Jeszcze kilka miesięcy temu miał być skreślony w Interze Mediolan, tymczasem teraz prowadzi go - lidera tabeli - do Scudetto, czyli mistrzostwa kraju.

Po fenomenalnym meczu z Juve trafił na okładki dzienników i czołówki portali. Dziennikarze piali z zachwytu z powodu gola strzelonego w 90 minucie, rozstrzygającego klasyk.

- To był gol cenniejszy od złota - podsumowano w „La Gazetta dello Sport". Zieliński trafił tak, że bramkarz jedynie odprowadził piłkę wzrokiem. Nadzwyczajne było już zresztą samo przełożenie z prawej nogi na lewą poprzedzające strzał. Po nim w euforii nasz rodak zdjął koszulkę kosztem żółtej kartki. Tą bramką zrównał się dorobkiem w Serie A z Arkadiuszem Milikiem. Jemu 49 bramek udało się uzbierać dwa lata temu.

Tego samego dnia co Zieliński, tyle że blisko trzy godziny wcześniej, błysnął w tej cenionej lidze Nicola Zalewski. Pomocnik Atalanty Bergamo przypieczętował wygraną na szczególnym stadionie z wyjątkowym rywalem. Jako wychowanek AS Romy dokonał tego bowiem na Stadio Olimpico przeciwko Lazio. Tak jak przyjaciel z reprezentacji Polski, uderzył nie do obrony zza pola karnego.

- To był bilardowy strzał - oceniono we włoskich mediach. Niestety, powtórki nie zobaczymy w marcu na PGE Narodowym w Warszawie, ponieważ wahadłowy w półfinale barażу MŚ 2026 z Albanią będzie pauzować za nadmiar żółtych kartek.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

W kontekście baraży o amerykański mundial cieszy forma Jana Bednarka, którą imponuje w Portugalii

W kontekście tego arcyważnego meczu na razie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby naszą defensywą pokierował tak jak w FC Porto Jan Bednarek. W niedzielę przeciwko Nacionalowi okazał się bezbłędny. Co więcej, strzelił jedynego gola - pierwszego polskiego w lidze portugalskiej od maja 2010 roku. Bramka padła po rzucie rożnym wywalczonym przez innego Polaka, Oskara Pietuszewskiego, który wciąż czeka na powołanie od selekcjonera Jana Urbana. Podczas niespełna godzinnego występu ten 17-latek co rusz urywał się na lewym skrzydle. Przeżył też chwile grozy, kiedy został wycięty przez rywala. Na szczęście skończyło się na bólu.

Dobre wieści napłynęły jeszcze z Francji. Pierwszą asystę po transferze do Rennes zaliczył bowiem Sebastian Szymański. I to przeciw komu. Po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego udało się podwyższyć prowadzenie z drugim w tabeli Paris Saint-Germain, które broni tytułu mistrzowskiego, a które z powodu tego wyniku straciło fotel lidera na rzecz Lens.

Paskudny weekend ma za sobą za to Kamil Grabara. Bramkarz VfL Wolfsburg kolejny raz pracował na notę marzeń od niemieckich dziennikarzy, aż w końcu popełnił kardynalny błąd przy próbie wybicia piłki, skutkujący golem wyrównującym dla RB Lipsk. Mecz skończył się remisem 2:2. Po ostatnim gwizdku sędziego fani Wilków dodawali otuchy Grabarze, skandując jego nazwisko. Oni doskonale wiedzą bowiem, ile razy ratował zespół w tym sezonie...

Weekendowe występy kadrowiczów

Bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z RB Lipsk.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Torino.

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - gol, 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja, poza kadrą w Pucharze Anglii.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z AEK-iem Ateny.
Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Napoli.

Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z VfB Stuttgart.
Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Kocaelisporem.
Filip Rózga (Sturm Graz) - poza kadrą w przegranym 0:1 meczu z Tirolem.
Michał Skóraś (KAA Gent) - do 80 minuty w wygranym 3:2 meczu z Charleroi.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.
Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 74 minuty w wygranym 3:1 meczu z PSG.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - gol, do 70 minuty w wygranym 2:0 meczu z Lazio Rzym.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, 90 minut w wygranym 3:2 meczu z Juventusem.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - od 65 minuty w przegranym 1:2 meczu z Sassuolo.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - jego drużyna zagrała po wydaniu gazety.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - do 45 minuty w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa.
©℗

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?**

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów – 15-krotny jej triumfator – niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym – Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po golu w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce – ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że – choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych – jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów
Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray – Juventus.
g. 21.00 AS Monaco – PSG.
g. 21.00 Benfica – Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund – Atalanta BC.
©℗

FOT. PAP/EPA/JOSE SENA GOULAO

Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. **Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpiera zarzuty.**

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

– W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre – powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. – Musiałam sama sobą się zaopiekować. Wolę to niż cierpieć – dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

– To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów, którzy próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasiem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała – powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tataruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

– Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucać to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni – podsumował Tataruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). ©℗

eprasa.pl 8669943aa3

Stali Rzeszów zima nie straszna. Biało-niebiescy wrócili do pierwszej szóstki

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. **Po pokonaniu Polonii Bytom Stal Rzeszów wróciła na 5. miejsce w tabeli. Od pozycji wicelidera dzieli ją zaledwie jeden punkcik.**

Murawa była śliska, śnieg cały czas prószył, ale stalowcy szybko otworzyli wynik, po pół godzinie mieli już ustawiony mecz (2:0), by na koniec pewnie wygrać 3:1. Pokonali bytomian drugi raz w sezonie i znów są w miejscu, które na koniec sezonu będzie dawać szansę powalczenia o najwyższy cel. Droga do tego daleka, różnica między drugą a ósmą pozycją wynosi ledwie dwa „oczka", ale Stal ma dobry czas i może z optymizmem patrzeć na kolejne wyzwania.

FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Krystian Wachowiak fetuje gola na 2:0 dla stalowców

Marek Zub na pomeczowej konferencji zaczął nietypowo, bo od prośby o pytania. Pierwsze dotyczyło aury, jako czynnika determinującego taktykę. - Im trudniejsze warunki, tym taktyka powinna być prostsza - wyjaśniał coach Stali. - Nic jednak nie zmienialiśmy w stosunku do tego, co zakładaliśmy. Gole też tego nie powodowały. Jeśli chodzi o to, co działo się na boisku, kluczowe było po prostu kopnięcie piłki, możliwość uderzenia jej w zamierzony sposób, szczególnie dłuższych, średnich podań. Obie strony miały z tym problemy, przez co łamały się akcje - ocenił trener rzeszowian.

Marek Zub dziękował kibicom, którzy zameldowali się na stadionie w niedzielę o 7 rano, pomogli w odśnieżeniu boiska i umożliwili rozegranie meczu. - Bez tego problemy byłby jeszcze większe, byłoby jeszcze więcej przypadku i zagrożenia kontuzjami. Był dylemat, czy mecz rozgrywać. Z trenerem Polonii mieliśmy wątpliwości, czy to są warunki do gry. Zaangażowanie naszej społeczności było jednak tak duże, że trudno było się wycofywać. Zresztą, na sztucznej murawie ryzyko urazów jest nie mniejsze, a jak na ten czas, nasza murawa wygląda całkiem dobrze - ocenił trener rzeszowian.

W niedzielę Stal zagra z Puszczą w Niepołomicach. Mecz także rozpocznie się w samo południe. ©℗

DevelopRes zwolnił Hiszpana! Jelena Blagojević jest trenerem

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **Serbka Jelena Blagojević jest od poniedziałku (16 bm.) nowym trenerem siatkarek KS DevelopRes Rzeszów. Hiszpan Cesar Hernandez Gonzalez został zwolniony.**

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Jelena Blagojević zadebiutuje w nowej roli w sobotnim meczu z Volleyem Wrocław

O rewolucji w sztabie mistrzyń Polski poinformował w poniedziałek po południu rzeszowski klub. - Informujemy, że z dniem dzisiejszym zakończona została współpraca z pierwszym trenerem, Cesarem Hernandezem Gonzalezem. Dziękujemy trenerowi za dotychczasową pracę, wspólne zdobycie Superpucharu Polski oraz życzymy powodzenia w dalszej karierze zawodowej - czytamy w komunikacie DevelopResu opublikowanym w mediach społecznościowych.

Podane zostały przyczyny dymisji hiszpańskiego coacha: - Decyzja o rozstaniu podyktowana jest analizą obecnej sytuacji zespołu. Zarząd Klubu uznał, że drużyna potrzebuje nowej energii oraz dodatkowego bodźca, aby skutecznie walczyć o obronę Mistrzostwa Polski i realizację najwyższych celów sportowych - tłumaczy szefostwo klubu.

Na czele sztabu szkoleniowego stanęła Jelena Blagojević, była znakomita zawodniczka, która była do tej pory drugim szkoleniowcem Rysic. - Obowiązki pierwszego trenera zespołu przejmuje Jelena Blagojević. Jej dotychczasowe doświadczenie w roli asystentki trenera, a także znajomość specyfiki klubu oraz Ligi mają pomóc drużynie w odzyskaniu stabilizacji i odpowiedniego rytmu gry przed decydującą fazą sezonu - dowiadujemy się z komunikatu.

Hiszpan objął DevelopRes przed startem sezonu 2025/2026, prowadził wcześniej m.in. francuski zespół Neptunes de Nantes VB. O dymisji Hernandeza mówiło się w kuluarach już do pewnego czasu.

Kontuzja Pierzchały

Dominika Pierzchała, świetna środkowa DevelopResu zmaga się z urazem kolana i czeka ją dłuższa przerwa w grze.To ogromne osłabienie rzeszowskiej drużyny na finiszu rundy zasadniczej oraz przed zbliżającą się fazą play-off Tauron Ligi i ćwierćfinałem Ligi Mistrzyń. - Na ten moment nie jest możliwe precyzyjne określenie daty jej powrotu na parkiet. Priorytetem dla klubu pozostaje teraz zapewnienie zawodniczce pełnego wsparcia oraz najlepszej opieki na każdym etapie powrotu do zdrowia - informuje klub. Jest także dobra wiadomość: DevelopRes przedłużył z nią kontrakt na kolejny sezon. - Decyzja ta jest naturalnym następstwem postawy zawodniczki, która w dotychczasowych meczach w barwach Rysic w pełni udowodniła swoją sportową wartość. Dominika z miejsca stała się ważnym ogniwem naszej drużyny - jesteśmy przekonani, że wspólnie przeżyjemy jeszcze wiele wspaniałych sportowych chwil. Obecnie kluczowy jest jednak spokój, czas na rzetelną rehabilitację oraz powrót do pełnej sprawności. Domi, czekamy na Ciebie! - głosi komunikat. ©℗

pempaVita Resovia w finale mistrzostw Polski

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA. **Drużyna pempaVita Resovii wykorzystała atut hali i wygrała półfinałowy Turniej o Awans do Finału Mistrzostw Polski U19. Promocję uzyskała także Enea Basket Poznań.**

Podopieczni trenera Dawida Mazura w hali przy Towarnickiego wygrali wszystkie trzy mecze. Zdecydowanie najtrudniej mieli w pierwszej, piątkowej potyczce z Eneą Basketem. W końcówce IV kwarty błysnął Franciszek Jędrzejczyk, trafił swe jedyne rzuty z gry (za 2 i za 3) i wyprowadził gospodarzy na prowadzenie 67:65. Potem, 26 sekund przed syreną, wycelował Pawlicki i okazało się, że doprowadził do dogrywki.

W niej gra walka szła wet za wet, ale to resoviacy za każdy razem rzucali na przewagę. Gdy poznaniacy trafili na 73:73, zostało 45 sekund gry. Jędrzejczyk tym razem nie trafił zza łuku, ale Pawlicki też spudłował, a 3 sekundy przed syreną sfaulowany został Piotr Żydzik. Kapitan naszej drużyny zachował zimna krew na linii rzutów osobistych i za chwilę wygrana rzeszowian stała się faktem.

FOT. RESOVIA KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA/FACEBOOK

W meczu z poznaniakami Piotr Żydzik trafił w końcówce rzuty wolne i resoviacy wygrali kluczowy mecz półfinału

W dalszej części turnieju nasz team miał już górki – w sobotę rozgromił Komorów 99:55 (triple-double Jędrzejczyka), a w niedzielę, już w meczu bez stawki, nie wrzucił wcale na luz i po zaciętym meczu poradził sobie z Akademią Gorata Gdańsk Resoviacy (72:62).

Wyniki: **Enea Basket Poznań - pempaVita Resovia 73:75 (19:19, 22:19, 12:16, 14:13 - 6:8)**, Akademia Gortata Gdańsk - Akademia Koszykówki Komorów 74:77; **pempaVita Resovia - Komorów 99:55 (28:11, 33:7, 25:23, 13:14)**, Enea Basket - Gdańsk 92:46; Komorów - Enea Basket 66:70, **Gdańsk - pempaVita Resovia 62:72 (17:25, 18:14, 9:15, 18:18).**
Kolejność: 1. pempaVita Resovia (6 pkt), 2. Enea Basket (5), 3. Akademia Koszykówki (4), 4. Akademia Gortata (3).
Punkty dla pempaVita Resovii: Musiałek 13 (1x3, 5 as.), 20 (2x3, 6 as.), 16 (1x3, 2 str., 5 prz.), Jędrzejczyk 6 (1x3, 8 as., 3 str.), 12 (2x3, 10 zb, 10 as.), 8 (8 as., 3 str.), Żydzik 15 (2x3, 12 zb.), 14 (2x3, 3 bl.), 15 (4 str., 3 prz.), Ząbczyk 3, 9 (1x3, 3 str., 4 prz.), 7 (1x3), Boruciński-Hrycyk 21 (16 zb.), 12, 10 oraz Mikosz 5, 4, 4 (7 zb.), Mrówczyński 10 (1x3), 14 (2x3, 5 str.), 2, Żukowski 2, 3, 4 (3 prz.), Kuźniar -, 3, 0 (3 prz.), Gil 0, 5 (1x3), 4, Matusiewicz 0, 3 (1x3), 2, Skowron -, 0, 0. Trener - Dawid Mazur, asystent - Grzegorz Wiśniowski. ©℗

Awans tarnobrzeżanek

Michał Czajka
michal.czajka@polskapress.pl

TENIS STOŁOWY | LIGA MISTRZYŃ. **KTS Enea Siarkopol awansował do final four. Ta sztuka nie udała się niestety drużynie z Rzeszowa.**

Zespół z Tarnobrzega dwukrotnie pokonał francuską drużynę Etival ASRTT. Już na wyjeździe zawodniczki trenera Zbigniewa Nęcka osiągnęły bardzo dobry wynik, bo wygrały 3:1, a w niedzielę przypieczętowały awans pewnie wygrywając u siebie.

Niestety obrońca trofeum okazał się za mocny dla mistrzyń Polski z Rzeszowa. Zespół z Berlina wygrał 3:1 w Rzeszowie i u siebie dokończył dzieła.

Warto dodać, że właśnie TTC Berlin eastside będzie rywalem tarnobrzeżanek w półfinale. Turniej finałowy w dniach 23-24 maja w Tarnobrzegu.

ETIVAL ASRTT - KTS ENEA SIARKOPOL TARNOBRZEG 1:3
Wyniki gier: Christina Kallberg – Han Ying 1:3 (11:8, 6:11, 7:11, 7:11); Shao Jieni – He Zhuojia 0:3 (6:11, 6:11, 6:11); Liu Yangzi – Yang Xiaoxin 3:2 (12:14, 11:8, 7:11, 11:7, 6:4); Christina Kallberg – He Zhuojia 0:3 (5:11, 4:11, 8:11).
KTS ENEA SIARKOPOL TARNOBRZEG - ETIVAL ASRTT 3:0
Wyniki gier: He Zhuojia – Yangzi Liu 3:1 (15:17, 11:8, 11:9, 11:8); Han Ying – Christina Kallberg 3:1 (11:8, 12:10, 10:12, 13:11); Yang Xiaoxin – Camelia Iacob 3:0 (11:4, 11:5, 11:6).

PGE FIBRAIN AZS POLITECHNIKA RZESZÓW - TTC BERLIN EASTSIDE 1:3
Wyniki gier: Zuzanna Wielgos – Shan Xiaona 3:2 (4:11, 11:7, 4:11, 11:9, 6:2); Li Fen – Yuka Kaneyoshi 1:3 (6:11, 11:7, 5:11, 13:15); Ilona Sztwiertnia – Nina Mittelham 0:3 (5:11, 3:11, 9:11); Zuzanna Wielgos – Yuka Kaneyoshi 0:3 (6:11, 8:11, 9:11).
TTC BERLIN EASTSIDE - PGE FIBRAIN AZS POLITECHNIKA RZESZÓW 3:0
Wyniki gier: Yuka Kaneyoshi – Ilona Sztwiertnia 3:0 (11:2, 11:7, 11:6); Nina Mittelham – Li Fen 3:1 (4:11, 11:9, 11:9, 11:6); Sabina Surjan – Zuzanna Wielgos 3:1 (11:4, 11:9, 9:11, 11:0).
©℗

eprasa.pl 8669943aa3

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA

Dwoch stalowców w kadrze Sokoła Kolbuszowa Dolna

Występujący w tym sezonie w drugim zespole Stali Rzeszów (klasa O Rzeszów), 17-letni pomocnik Daniel Węgrzyn (na zdjęciu) oraz 23-letni obrońca Jakub Zych rundę wiosenną spędzą na wypożyczeniu w Sokole Kolbuszowa Dolna. Beniaminek 3. ligi jest zainteresownay jeszcze jednym graczem Stali - napastnikiem Michałem Musikiem. Tu jednak trwają jeszcze negocjacje w sprawie warunków wypożyczenia.

FOT. STAL RZESZÓW

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Zaległości w „Stalówce"?

Portal weszlo.com alarmuje o kłopotach finansowych Stali Stalowa Wola. Jak wynika z informacji zawartych w artykule Szymona Janczyka, piłkarze Stali nie otrzymują wypłat na czas i planują strajk.

Miasto Szkła obrało kurs na Toruń - czy uda się pokonać Twarde Pierniki?

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Tym razem krośnianie mieli trochę więcej czasu na treningi i przygotowanie do meczu - we wtorek zagrają z Twardymi Piernikami w Toruniu.**

W ostatniej kolejce krośnianom nie udało się wygrać w Sopocie i z trzema zwycięstwami na koncie cały czas zamykają tabelę Orlen Basket Ligi. Margines błędu dla ekipy trenera Marosa Kovacika jest coraz mniejszy, bo GTK Gliwice, które jest tuż przed Szklanym Teamem ma dwie wygrane więcej. Krótko mówiąc, trzeba więc zbierać te zwycięstwa, by zapewnić sobie byt na kolejny sezon. Najbliższa okazja już dzisiaj w Toruniu choć oczywiście zadanie łatwe nie będzie.

- My do każdego spotkania przystępujemy z pozycji underdoga, ale dla mnie jest to super sytuacja - przyznaje rozgrywający Miasta Szkła Charles Jackson. - Pokazaliśmy już przecież w trzech meczach, że potrafimy wygrywać w ekstraklasie choć przecież też w nich faworytami wcale nie byliśmy. Myślę, że do końca sezonu nikt nie będzie w żadnym meczu na nas stawiał, ale dla mnie to nawet lepiej - zawsze gramy o zwycięstwo i zawsze możemy wygrać - dodaje.

Dzisiejszy rywal Miasta Szkła czyli Arriva LOTTO Twarde Pierniki Toruń to w tej chwili też zespół skupiający się na walce o utrzymanie, ale jednak znacznie spokojniejszy o ten ligowy byt, bo na koncie ma już siedem zwycięstw. Po kiepskiej serii i kilku porażkach z rzędu ostatnio pokonali we własnej hali PGE Start Lublin, więc do meczu z Krosnem nie przystępują z nożem na gardle. Liderem punktowym zespołu z Torunia jest Noah Thomasson (15,3 punktu na mecz), ale niewiele ustępują mu Aljaz Kunc (14,8) i Aleksandar Langović (14,6).

Ciekawie zapowiada się również pojedynek pod tablicami pomiędzy środkowymi - Damianem Kuligiem ze strony toruńskiej i Ivicą Radiciem ze strony krośnieńskiej.

Oczywiście szanse na utrzymanie Miasta Szkła po ewentualnej porażce z Twardymi Piernikami nie spadną do zera, ale wydaje się, że jest to właśnie jeden z tych meczów, w których szczególnie trzeba myśleć o wygranej, bo jednak jest to rywal będący blisko w tabeli, a nie walczący o te czołowe lokaty.

Początek meczu w Toruniu o godz. 18; transmisja na kanale YouTube Orlen Basket Ligi.

©℗

FOT.MARIUSZ KAPAŁA

Miasto Szkła w żadnym meczu nie jest faworytem, ale taka sytuacja w ogóle nie przeszkadza Charlesowi Jacksonowi

FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Eryk Trojnar nie był typowany do złota w biegu na 60 m ppł, ale w Rzeszowie pokazał moc i został mistrzem Polski

Resovia pierwsza, Podkarpacie drugie w mistrzostwach Polski

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

LEKKA ATLETYKA. **21 medali zdobyli sportowcy z Podkarpacia podczas PZLA Halowych Mistrzostw Polski U18 i U20. Z 11 krążkami na koncie Resovia wygrała klasyfikację klubową.**

W trzydniowej imprezie rywalizowało w sumie blisko 1400 osób. Dorobek medalowy uplasował Podkarpacie na 2. pozycji w kraju (lepsze tylko woj. mazowieckie), a 11 krążków dało Resovii zwycięstwo w klasyfikacji klubowej (5 złotych, 5 srebrnych, 1 brązowy). Na podium znalazł się też AZS AWF Warszawa (9 medali, 4 - 2 - 3) i Podlasie Białystok (5, 3 - 2 - 0).

- To największa impreza tego typu w Polsce. Zawodnicy reprezentowali 268 klubów. Obiektów w Polsce jest coraz więcej, stąd teraz mało kto omija sezon halowy. Powoduje to znaczący wzrost poziomu sportowego. Startowali u nas zawodnicy ze ścisłej czołówki światowych czy europejskich tabel wyników. W tym kontekście wynik naszego województwa czy Resovii to naprawdę duża i radosna sprawa - komentował Michał Tittinger, szef Podkarpackiego OZLA i trener skoków w Resovii.

W pierwszy dniu zawodów nasi sportsmeni wywalczyli 9 medali. Roli faworyta sprostał kulomiot Adrian Dral (Resovia, U18), wynikiem 19.89 zdobywając swe pierwsze mistrzostwo Polski. Chód na 5 000 m wygrał Kordian Krężel (LKS Stal Mielec, U18), który wynikiem 25:05.53 pobił rekord życiowy. Typowana do złota na 2000 m Roksana Pyrcz (Resovia, U18) nie rozwiązała biegu najlepiej taktycznie, uzyskała wynik 6:30.34 (9 sekund słabszy od życiówki) i musiała się zadowolić wicemistrzostwem.

Niedosyt czuł Marcin Tabaka (Resovia, U20), który w biegu na 60 m przegrał tytuł na rzecz Igora Łuczyńskiego (MLUKS Rawa - Rawa Mazowiecka). Panowie uzyskali po 6.82, ale Łuczyński okazał się lepszy o... 0,004 sekundy. W sobotę tylko Jakub Czarnecki (LKS Stal Mielec) zapunktował dla regionu, zdobywając brąz w skoku w dal (U20, 7.26 PB).

W niedzielę lekkoatleci z Podkarpacia dali już prawdziwego czadu - stawali jedenaście razy na podium, z czego siedmiokrotnie na najwyższym stopniu. Złoto zdobywali faworyci - Marcin Tabaka (Resovia) w biegu na 200 m, Milena Mołdoch (Resovia, U20) w skoku wzwyż, czy Maja Pastuła (Tiki Taka Kolbuszowa, U18) w biegu na 600 m. Pozostałe tytuły były już mniejszymi lub większymi niespodziankami.

Pierwszą, i to dużą, sprawił Eryk Trojnar (UKS Tempo 5 Przemyśl, U18), który triumfował w biegu na 60 m przez płotki. Podopieczny trenerki Marii Sugier wynikiem 7.83 pobił rekord życiowy, a na mecie o jedną setną sekundy wyprzedził Gustawa Dziełakowskiego (MKS Piast Głogów). Biegacz z Przemyśla uzyskał trzeci wynik w historii naszej lekkoatletyki w tej kategorii wiekowej.

W biegu na 60 m przez płotki moc pokazała Łucja Mrugała (Komunalni Sanok, U20), która już w eliminacjach pobiła „życiówkę" (8.51). W finale podopieczna trenerki Emilii Kuzio poszła za ciosem, znów poprawiła swój rekord (8.44) i zdobyła złoty medal.

Nie lada niespodzianka w biegu na 600 m (U18) stała się udziałem Jan Brody (Resovia), bo pewniakiem do złota zdawał się Filip Granas (lider światowych tabel). Biegacz AZS-u Łódź nie docenił konkurencji i dostał prztyczka w nos. Podopieczny trenera Piotra Kowala zwyciężył z wynikiem 1:20.22 (drugi w światowych tabelach). Łodzianin uzyskał 1:20.42.

Siódme, niedzielne złoto przypadło Resovii, która wygrała bieg mieszany 4x400 m (U18). Złoto zdobył kwartet w składzie: Jakub Durda, Nadia Bardjan, Jan Broda, Martyna Sadleja (3:40.11), wyprzedzając Wawel Kraków (3:40.38).

Wszystkie wyniki naszych lekkoatletów na stronie: **nowiny24/sport.**

©℗

eprasa.pl 8669943aa3